

HUTNIKOM 50 lat!



O puchar KF PZPR

II Turniej Kulturalny Hoteli HiL zakończony

Drugi już z kolei Turniej Kulturalny Hoteli Hutniczych obejmował 4 konkurencje: konkurs oświatowy, współzawodnictwo w inicjatywach społecznych, konkurs na imprezę towarzyską dla mieszkańców hoteli oraz konkurs na estetykę hotelu. Turniej ukończyło 12 hoteli, a przed kilku dniami odbyło się uroczyste zakończenie tej miłej i pożytecznej imprezy.

W turnieju, w którym I nagrodą jest puchar przechodni Komitetu Fabrycznego PZPR, zwyciężył Hotel nr 19. Oprócz wspomnianego pucharu, komisja główna przyznała indywidualne nagrody pieniężne dla działaczy samorządów hotelowych i kierowników wyróżnionych hoteli, nagrody rzeczowe dla finalistów konkursu teatralnego oraz nagrody rzeczowe dla najczystszych hoteli.

Na zdjęciu: grupa najbardziej aktywnych kierowników hoteli i działaczy samorządów hotelowych — w II Turnieju Kulturalnym Hoteli Hutniczych.

Fot. O. HUTNICKI

UWAGA!

W tym numerze naszej gazety znajdują Czytelnicy SPECJALNY DODATEK zawierający pełny wykaz pracowników Huty im. Lenina obchodzących jubileusz długoletniej pracy w hutnictwie jak również tych, którzy zostali uhonorowani odznaczeniami państwowymi i innymi odznakami.

PRZYPOMINAMY: 16 maja NIEDZIELA CZYNU PARTYJNEGO

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA
I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GŁOS NOWEJ HUTY

19 (1011)

13-20. V 1976 r.

Cena 1 zł



HUTNIKOM I ICH RODZINOM...

Po raz szósty Dzień Hutnika obchodziła załoga ZPH HiL w Bochni

W piątek 7 bm. odbyła się uroczysta akademii w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego HiL w Bochni. Uroczystości Dnia Hutnika odbyła się w Bochni już po raz szósty i połączona była tym razem z obchodem 5-lecia Wydziału Profilu Giętych ZPH. Udział w akademii wzięli m. in.: sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Bochni Stanisław Jarosiński, sekretarz KF PZPR HiL Zygmunt Surowiec, wiceprzewodniczący ZRK Józef Zdradzisz, dyrektor pracy HiL Julian Olszowski. Obecni też byli przedstawiciele KW PZPR w Tarnowie.

Referat okolicznościowy wygłosił kierownik ZPH HiL w Bochni inż. Henryk Holota. Podkreślił on, że tegoroczny obchód Dnia Hutnika w Bochni zbiega się z intensywnymi pracami rozruchowymi (obecnie już technologicznymi) Walcowni Blach Transformatorowych.

Wyrazem uznania dla dobrej pracy bocheńskich hutników były nadane im przez Radę Państwa odznaczenia państwowe. Złotym Krzyżem Zasługi udekorowani zostali: inż. Tadeusz Antosiewicz — kierownik zmiany i Adam Cios — st. mistrz. 14 pracownikom

— Serdecznie dziękuję za codzienny trud, za poświęcenie i wysiłek na każdym stanowisku pracy. Wyniki produkcyjne i ekonomiczne pierwszych czterech miesięcy tego roku świadczą o Waszej dobrej pracy, o zaangażowaniu daleko wykraczającym poza obowiązki zawodowe. Przy tym tempie pracy, wierzę, że tegoroczne, wysoko nakreślone zadania wyzwoła nowe ambicje i inicjatywy. Oczywiście, równocześnie z zamierzeniami produkcyjnymi stawiane są i będą sprawy socjalne, pracownicze. Wszędzie, gdzie to tylko możliwe, będziemy poprawiać warunki pracy i warunki socjalne. Sporo w tej dziedzinie zrobiliśmy — podkreślić należy — przy dużym udziale załogi, również sumptem gospodar-

czym wydziałów. Nowe stolówki, szatnie, łazienki, to efekt nie tylko nakładów finansowych lecz także plon społecznego wysiłku załóg. Sądzę, że ten dorobek pomnożymy...

W imieniu kierowniczego kolektywu, jeszcze raz składam gorące podziękowania za sumienną, rzetelną pracę. Z okazji Dnia Hutnika przekazuję również serdeczne życzenia — wszystkiego najlepszego!

Specjalne życzenia, STU LAT ŻYCIA W DOBRYM ZDROWIU, kieruję do jubilatów, którzy przechodzą na emeryturę. Życzę pogodnych dni na prawdziwie zasłużonym wypoczynku. Będziecie nam nadal potrzebni, z Waszych bogatych doświadczeń i przyja-

nych rad będziemy zapewne korzystać niejednokrotnie.

Satysfakcji zawodowej i rodzinnej szczęścia życząc kobietom pracującym w naszym kombinacie. Wasza zapobiegliwość i gospodarska troska sprawia, że w Waszym towarzystwie pracuję się wyjątkowo, no i co tu dużo mówić, po prostu przyjemnie.

Młodzieży hutniczej życząc, by mogła być dumna z naszych, wspólnych osiągnięć; by twórczy niepokój jaki cechuje młodych został dobrze wykorzystany.

Wszystkim pracownikom i ich rodzinom życząc wszelkiej pomyślności!

DR INŻ. CZESŁAW DROŻDŻ

Dyrektor Naczelny
Huty im. Lenina

Pracowita wolna sobota

Sobota 8 maja była dniem czynu społecznego remontowców. W tym dniu 400 osób z Wydziału Remontów Mechanicznych ZRH zgłosiło się do pracy. Oddział Suwnicowy i Konstrukcyjny pod wodzą kierownika Stefana Buziaka pracowali przy budowie fabryki mas bezwrotnych na ZO. Walcownicy z kierownikiem Władysławem Gawim na czele wymieniali tory podsuwnicowe w walcowni karoseryjnej. Pracowano również przy remoncie ciągu walcowniczego P-60. Tam swoje talenty kierownicze i organizacyjne demonstrowali Bronisław Kowynia i Edward Dudek.

Pracowano również w zloku nr 11 w os. Wzgórza Krzesławickie, któremu patronuje ZRH. Tam 15-osobowa grupa z tow. Szafirowskim na czele pomalowała barierki i sprzęt zabawowy. Wyróżnić tu należy fachowość Stefana Sacki oraz pełne poświęcenie Tadeusza Zarzyckiego, który od wielu lat całkowicie społecznie wykonuje wszelkie prace remontowo-konserwacyjne w zloku. Z kolei panie z personelu administracyjnego zajęły się pracami, w których czują się najpewniej. W myciu okien i pracach porządkowych celowała Grażyna Budziakowska. W niczym jej nie ustępowały koleżanki Irena Bijak i Krystyna Witkoś.

Całość prac koordynował niestrudzony i wszędzie obecny Wincenty Kłosowski z-ca kier. wydziału wraz ze swoim bezpośrednim przełożonym kier. wydziału inż. A. Zadrozimskim. Dzielnie im sekundował Marian Foltyn sekretarz wydziałowej organizacji partyjnej. Ogólnej wartości prac jeszcze nie ustalono, ale nie to jest najważniejsze.

ZDZISŁAW GINTER
Korespondent

opinie

Zbudowali najpiękniejsze z polskich miast i zamieszkali w nim. Kiedy ścigali tu przed ćwierćwieczem ze wszystkich zakątków Polski, byli młodzi. Tu, na budowie Nowej Huty, chcieli się sprawdzić, poznać swoje możliwości, o których nawet wtedy nie mieli jeszcze pojęcia. I udało się. Dziś wielu z tamtych ongiś młodych, pełnych entuzjazmu i dobrej woli ludzi nosi tytuły inżynierów, magistrów, techników. Są oni dziś cenionymi fachowcami na najtrudniejszych gorących stanowiskach, są brygadystami, a przede wszystkim mistrzami w swoim fachu i pracy społecznej.

Ci, którym we krwi pozostało jeszcze coś z pionierskich czasów, poszli budować Hutę Katowice. Ale tam przeszli jako specjaliści najwyższej klasy, z dużym zawodowym stażem. Tam oni już wiedzą jakiej huty Polsce potrzeba. W taki też sposób Huta im. Lenina spłaca dług wdzięczności Polsce, zasilając swoimi fachowcami powstającą najmłodszą, ale i najnowocześniejszą z polskich hut. „Twardzi Ludzie”, takim tytułem obdarzył reportaż w „Prawie i Życiu” Mieczysław Pisarek na temat budowniczych Huty Katowice. Czytając trudne

zmagania budowniczych z „Katowic” zacząłem porównywać je z warunkami, w jakich budowano Nową Hutę. Ceglane domy, wykopy wybierane łopatami, wszystko to jakże często dokonywane w wodzie i błocie, z którym nie można było sobie poradzić. Zwykle baraki zbite z desek, wycieplone pakietami i papą. Oczywiście, że wtedy budowniczym Nowej Huty nawet się nie śniło o „karter-pilerach” przepychających w

zresztą w statym procesie rozbudowy i modernizacji. Przyszły lata wykonywania trudnego zawodu hutnika. Każdego roku miliony ton stali odpływały z HiL w Polskę i świat. Przy pomocy tej stali właśnie rozwijały się nowoczesne zakłady przemysłowe, rozwijało się budownictwo, powstawały miasta.

W dzień i noc wracają hutnicy, o różnych porach, ze swych ciężkich stanowisk pracy, do swoich domów, do miasta. Potem elegancki ubranie zmieniają się z pozostałymi mieszkańcami Nowej Huty, z których wielu nie ma nawet pojęcia o ich trudzie, w jakim przychodzi im wytopić stal, wypalać koks. Szkoda, że nie wolno wprowadzać dzieci na teren kombinatu, szkoda, że nie mogą zobaczyć swoich rodziców, usmoleńców, w ochronnych strojach, zlanych potem do suchej nitki. Może wtedy nabrałyby jeszcze większego szacunku dla pracy swoich ojców, może nie byłyby tak wymagające w kupnie strojów, wybredne w jedzeniu, gdyby zobaczyły jak ciężko pracuje ich rodzic. Pomimo stałej modernizacji huta nigdy nie będzie fabryką zabawek, będzie to zawsze ciężka, trudna odcinek pracy w naszym przemysle.

Dlatego też chylę czoło przed hutnikami, ludźmi o wspaniałych sercach i złotych rękach, ludźmi, dzięki pracy których Polska może się poszczycić tak wysoko w świecie postawioną gospodarką przemysłową.

ZASTĘPCA

Chylę
przed Wami
czoło...

ciągu ośmiu godzin setki ton ziemi, bez udziału ludzkich mięśni, li tylko za przesunięciem odpowiedniej dźwigni. Czasy budowy Nowej Huty, to historia wysiłku ludzkich mięśni i olbrzymiej siły woli właśnie „Twardych Ludzi”. Budowa Huty Katowice, to obraz dzisiejszego stanu postępu technicznego, jaki dokonał się w Polsce na przestrzeni trzydziestu lat.

Ale przecież trud nie zakończył się wraz z budową naszej huty, będącej

Z ŻYCIA PARTII

— Dlaczego tak głęboko tkwię w działalności politycznej zakładu? — zastanawia się inż. Józef Grzaba II sekretarz w Walcowni Gorącej Blach. — Choć praca społeczna pochłania dużo czasu, ale przecież pomaga to w pracy zawodowej. Człowiek tkwiąc w środku problemów ludzkich spraw, rozwijając szereg problemów wespół z towarzyszymi ze swojej partyjnej organizacji, wie jednocześnie, że nie jest sam, że zawsze może w każdej chwili liczyć na kogoś. Ja tej pomocy z ramienia organizacji partyjnej doświadczyłem wiele. I dziś śmiało

SENS ŻYCIA

mogę powiedzieć, że to, iż jestem inżynierem, że pracuję w u marzonym przeze mnie zawodzie, zawdzięczam partii. Jak tysiące innych przeszedłem gehennę chłopięcego dziecka lat wojennych. Czym więc były dla mnie narodziny Polski Ludowej, nie muszę uzasadniać.

— Kiedy przyjechałem do Nowej Huty w 1950 roku, chciałem tak jak mój ojciec, zostać hutnikiem. Na ten zawód musiałem poczekać jeszcze parę ładnych lat. Pierwsze lata to praca w PO „SP” a dopiero gdy ruszyła Walcownia Gorąca Blach, podjąłem tam pracę w charakterze wsadowego. Wiedziałem jednak, że trzeba się stale uczyć, aby być dobrym hutnikiem. Nie było to

łatwe, miałem już małe dzieci, trzeba było zarobić na ich utrzymanie. Pomogła partia, pomogło kierownictwo, rozpoznałem naukę w Technikum Hutniczym. Ciężko było, ale udało mi się ukończyć szkołę. A potem apetyt wzrósł i po paru latach nowego wysiłku udało mi się uzyskać tytuł inżyniera.

— Dziś łączę pracę zawodową i społeczną. Jako inżynier sprawuję funkcję kierownika zmiany, stykam się stale z ludźmi, rozmawiam i o pracy i o problemach społecznych. Wiem, że ludziom trzeba przychodzić z pomocą w ich nie zawsze łatwym życiu, ale to się opłaca. Tak jak ja kiedyś znalazłem tej opieki, tak samo dziś chciałbym innym jej



udzielić, pomóc. Szczególnie staram się opiekować się ludźmi młodymi, którzy dopiero przyszli do pracy.

Tylko w takim wiązaniu pracy zawodowej z polityczną widzę sens swojego życia...
M. OI

Z obrad Egzekutywy KD PZPR

Ostatnie posiedzenie Egzekutywy Komitetu Dzielnicowego PZPR w Nowej Hucie zajęło się oceną wykonania zadań produkcyjnych przez nowohuckie zakłady pracy w I kwartale bieżącego roku. Najbardziej interesujące było stwierdzenie, że w zakresie budownictwa mieszkaniowego, piąty achillesowej naszego bu-

downictwa, sytuacja jest dobra, a założenia planowe zostały wykonane prawidłowo. Również budownictwo przemysłowe bardzo dobrze realizuje swoje zadania. Wystarczy podać, że wszystkie przedsiębiorstwa wykonały prawie 25 proc. planu rocznego. Najlepszą dynamiką produkcji legitymują się przedsiębiorstwa ZBP „Budostal” z „Budostalem-3” na czele.

(JP)

Wysokie odznaczenia dla hutników

ZA WYBITNE OSIĄGNIĘCIA W PRACY ZAWODOWEJ I SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ, ORAZ DŁUGOLETNIA PRACĘ W HUTNICTWIE, RADA PAŃSTWA PRZYZNAŁA ODZNACZENIA NIZEJ WYMIONIONYM PRACOWNIKOM HUTY IM. LENINA.

ZASŁUŻONY HUTNIK PRL

ADAMCZYK Wacław — ZS
DUDZIKOWSKI Zbigniew — ZH
STUGLIK Franciszek — ZS

ORDER SZTANDARU PRACY II KLASY

NOWAK Stefan — ZH
SZEREMETA Bronisław — ZS
KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI
BIEDRON Karol — ZT
CHMIELECKI Jan — TM
GĘBARA Zygmunt — ZS
KACZMAREK Marian — ZH
KMITA Aleksy — P 61
KRAWCZYK Józef — P 60
KUS Józef — ZS
KWIECIEŃ Marian — ZH
MYDŁOWIECKI Mieczysław — P 61
LIS Władysław — ZG
POLATYŃSKI Henryk — W-96
POTYRAŁSKI Marian — ZH

Hutnikom-jubilatom oraz odznaczonym i wyróżnionym poświęcamy specjalny dodatek GNH.

PIĘKNA STOŁÓWKA W CZYNIE SPOŁECZNYM

NA DUŻE SŁOWA UZNANIA zasłużyli pracownicy Spiekalni i Zakładu Wielkopiecowego, którzy w czynie społecznym wykonali stołówkę dla załogi oddziału sortowni, wsadu i utrzymania ruchu — dla 100 osób na jedną zmianę. Wszystkie prace wraz z wyposażeniem wykonano w

ciągu trzech miesięcy, a więc w terminie krótkim, chociaż jakość robót jest bez zarzutu. Przy realizacji budowy i wyposażenia stołówki wyróżnili się szczególnie brygady mistrzów: Mazurka, Sędzika, Taborka, Ślusarczyka i Bubupiecowego, którzy w czynie społecznym wykonali stołówkę dla załogi oddziału sortowni, wsadu i utrzymania ruchu — dla 100 osób na jedną zmianę. Wszystkie prace wraz z wyposażeniem wykonano w

Krótka ale owocna działalność

Ochotniczy Hufiec Pracy nr 23-16 przy Hucie im. Lenina jest bardzo młody, bo dopiero we wrześniu br. minął trzy lata od chwili jego powstania. Kieruje nim komendant Jan Pogoda, któremu pomagają zastępcy Władysław Furgał i Henryk Mateuszuk.

Junaków, których w początkowym okresie było 102, skierowano do pracy w różnych zawodach, do Wydziału Remontów Maszyn i Urządzeń Hutniczych oraz do Wydziału Remontów Budowlanych. W ciągu dwóch lat przeszkoleni zostali wszyscy junacy, z tego 17 ukończyło szkołę podstawową, 29 — kurs ogólnobudowlany, 47 — kurs mechaników maszyn i urządzeń, 15 — kurs palaczy gazowych i 29 — kurs spawaczy elektrycznych. Po okresie rocznego pobytu w hucie, 27 junaków skierowano do 2-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących i do Średniego Studium Zawodowego. Z tej liczby przechodząc z OHP do pracy w HIL, uzyskało promocję w ZSZ 9 junaków, a w Średniej Szkole Zawodowej — 3 junaków. Po-



została liczba chłopców niestety zrezygnowała z kontynuowania nauki.

Praca junaków z naszego hufca bardzo się w hucie liczy i stanowi dla kombinatu dużą pomoc. Tylko w okresie niecałych dwóch lat przepracowali oni blisko 400 tys. godzin, otrzymując wynagrodzenie w wysokości ponad 5,3 mln złotych. Warte odnotowania jest również fakt, że po 2-letnim okresie przeszkolenia w OHP, na 84 junaków aż 72 podjęło dalszą pracę w HIL.

Do spraw działalności 23-16 OHP powrócimy w następnym numerze „Głosu”. (dr)

NIETYPOWY CZYN SPOŁECZNY

Cenną inicjatywę podjęli pracownicy sprzętowi Wydziału Remontów Mechanicznych ZRH — HPR. Bez pompy, bez uprzednich zobowiązań i niepotrzebnej reklamy, wykonali w czynie społecznym wiatę. Pomieszczenie wykonane systemem gospodarczym przeznaczono zostało na podręczny magazyn sprzętu mechanicznego, jaki używany jest przez brygady WM. Dużej wartości społecznej pracy wykonanej przez brygady sprzętowe, nie umniejszamy, że fakt, iż pomieszczenie przez nich wykonane w kapitalny sposób u-

łatwi pracę im samym. I tak skończyła się kłopotliwa i niezadająca praktycznego egzaminu prowizoryczne zabezpieczenie sprzętu olbrzymiej wartości przed wpływami atmosferycznymi czy zniszczeniem.

Pragnę zaznaczyć, że praca w całości została wykonana w ramach tzw. luzów, względnie po godzinach pracy. Ewentualnie całej tej akcji jest kawał społecznej roboty, wykonanej bez autoreklam. Tak powinien moim zdaniem wyglądać prawdziwy czyn społeczny.

ZDZISŁAW GINTER
Korespondent

Opowieści wojenne hutników

Drogi do... piekła

Przypomina mi się często ten młody Japończyk, który z kilkoma kilogramami trotylu przyczepionymi do pasa rzucił się pod nasz czołg. Jako fizylier siedziałem na wierzchu czołgu, w jednej ręce dzierząc gotowy do strzału automat, a drugą ręką trzymałem się kurczowo czołgu. Była to droga do piekła. Choć graniczne umocnienia zostały przerwane, to jednak Japończycy czaili się po różnych załomach terenu o strzelającą z nich zniszczenia, a my tkwieliśmy na czołgach jak celownicze tarcze.

— Nie wiem jak to się stało, opowiada TADEUSZ MATYDA, ale w pewnym momencie jak duch wyłonił się przed samym czołgiem ten Japończyk. Rzucił się pod maszynę. Wiedzieliśmy co to znaczy. Na szczęście i kierowca czołgu szybko zareagował zatrzymując go na miejscu.

— Kiedy zeskokczyłem z czołgu Japończyk leżał jakieś trzydzieści centymetrów przed gąsienicami. Gdyby został nim przygnieciony, wylecielibyśmy w powietrze.

— Patrzyliśmy jak wrzuci na trzaskającą się Japończyka, któremu izy spływały po policzkach. Do dnia dzisiejszego nie wiem dlaczego płakał, czy ze strachu czy żalu, że nie udało mu się wypełnić swojej misji, dla której poświęcił swoje życie. Był to przecież najprawdziwszej krwi „Kamikadze”.

— W Europie dawno już świętowano zakończenie wojny, a my musieliśmy bić się jeszcze w sierpniu 1945 roku

z Japończykami. Coraz częściej myślałem o Polsce, od której dzieliło mnie około trzytysięcy kilometrów. Myślałem także o kolegach szkolnych ze wsi Zagajnowo, gdzie w środkowej Syberii, dokąd losy rzuciły moją rodzinę. Stamtąd też parę miesięcy temu powołano mnie do wojska wraz z moimi siedemnastoletnimi rówieśnikami. Wojna zaś z Japonią się nie kończyła, przed nami było miasto Muntancjang do zdobycia. Oporu spodziewaliśmy się w mieście. Tymczasem...

— Nasz batalion składający się z 80 ludzi otrzymał zadanie przebiegnięcia stukilkudziesięciu metrów i dostania się do najbliższych domów. Obok mnie biegł z maszynowym karabinem serdeczny kolega Wasia. Kiedy przeskoczyliśmy pewną odległość Japończycy otworzyli silny ogień z ręcznej broni maszynowej. Usłyszałem tylko krzyk „Wasia! Mamo!” i w tym momencie padłem niedaleko niego. Wasia ścigał serią maszynowego karabinu, ja zostałem uderzony jakimś pociskiem w nogę. Nie mogłem się jednak obejrzeć co się z nią stało, bo Japończyk siekł po nas z broni maszynowej.

— Kiedy nadeszła pomoc, zobaczyłem wreszcie swoją nogę, która została tylko mocno potłuczona pociskiem, który skądś się odbił i wkręcił w owijając prawej nogawki. Wtedy też zobaczyłem z bliska strzeleckie rowy dla pokładanych żołnierzy. Były to okragłe jamy wykopane w ziemi na wysokość żołnierza

— Potem dokonaliśmy przeprawy przez rzekę o podobnej co miasto nazwie Muntancjang i ruszyliśmy w głąb Mandżurii. W czasie przeprawy zatonął drugi mój kolega Gienadij Durakow, którego woda zmyła z prowizorycznej tratwy... Notował: M. Oleksy

Tadeusz Matyda jest pracownikiem W-25 w Hucie im. Lenina. W czasie Wojewódzkiej Akademii z okazji „Dnia Zwycięstwa” otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

SPOTKANIE KORESPODENTÓW Z DYREKTOREM PRACY

Z inicjatywy Redakcji „Głosu Nowej Huty” odbyło się ostatnio spotkanie korespondentów i współpracowników Redakcji, na którym dyrektor pracy Julian Olszowski omówił politykę placową, zatrudnienia, problemy związane ze starzeniem się maszyn i urządzeń hutniczych.

Polityka placowa w naszej hucie jest jeszcze niedoskonała i występuje w niej szereg luk, które na bieżąco muszą być dopracowywane w zależności od możliwości.

Następnymi zagadnieniami poruszonymi w dyskusji były sprawy dalszego kształcenia kadr, zapewnienie lepszej pracy pracownikom, którzy otrzymali ograniczone do wykonywania zawodu ze względu na zły stan zdrowia, z możliwością zachowania dotychczasowych poborów.

Dobór odpowiedniej kadry mistrzowskiej musi iść w parze z bodźcami materialnego zainteresowania, aby zapewnić postęp na każdym odcinku pracy.

KAZIMIERZ RAJKA

55 rocznica III Powstania Śląskiego

W sytuacji, którą przedstawiłem w „Głosie” przed tygodniem, masy ludowe Śląska parły zdecydowanie do zbrojnego rozstrzygnięcia swoich narodowych i społecznych spraw. Szeregi POW liczące około 40 tys. powstańców podzielone terytorialnie na pułki, bataliony itp., w okresie przewidywanego powstania miały działać w 3 grupach: „Północ” — dow. Nowak (ps. Neugebauer), „Wschód” — dowódca Grzesik (ps. Hauke), „Południe” — dow. Sikorski (ps. Cietrzew). W dniu 2 maja 1921 r. wybuchł na Górnym Śląsku strajk powszechny, obejmujący wszystkie zakłady pracy.

W nocy z 2/3 maja 1921 r. wybuchło III Powstanie z Wojciechem KORFANTYM jako dyktatorem powstania i płk Maciejem MIELZYŃSKIM (ps. Nowina-Doliwa) jako naczelnym dowódcą, dotychczasowym Komendantem POW Górnego Śląska.

W pierwszym dniu powstania zostały wysadzone przez oddziały dywersyjno - destrukcyjne „Wawelberg” wszystkie mosty na Odrze i w ten sposób teren plebiscytowy został odcięty od Rzeszy, skąd mogła przybyć pomoc wojskowa. Niemcy byli zaskoczeni: oddziały „Selbstschutz” zostały przez formacje powstańcze zniszczone lub zablokowane.

Do 18 maja 1921 r. powstańcy odnieśli poważne sukcesy, opowijając powiaty: pszczyński, rybnicki, katowicki, zabrzański oraz częściowo raciborski i koziński. Już w nocy z 3/4 maja dotarli do tzw. „linii Korfante-go”, która wg jego propozycji miała być linią podziału Górnego Śląska. Linię tę na niektórych odcinkach przekroczone.

W dniu 10 maja Korfanty, wy-

dał manifest ogłaszający zwycięstwo ludu śląskiego, wzywając robotników do podjęcia pracy, co niekorzystnie wpłynęło na dalszą walkę, wywołując zamęt w szeregach powstańczych. W tym okresie niemiecki Selbstschutz, na czele którego stał gen. HOFER, czynił energiczne przygotowania wojskowe do kontrataku przeciw oddziałom powstańczym. Z Niemiec nadchodziły znaczne posiłki w ludziach i uzbrojeniu.

Druga faza powstania od 18 maja do 16 czerwca przebiegała pod znakiem wzmagających się ataków niemieckich, których celem było zdobycie panującej nad Śląskiem Góry Św. Anny i zajęcie górnośląskiego okręgu przemysłowego. W rezultacie zwycięstwa walk od 21-27 maja — Niemcy wбили się głębokim klinem w front polski, ale główny cel operacji, wdarcie się do okręgu przemysłowego — nie został zrealizowany.

Na odcinku południowym, gdzie linia frontu biegła wzdłuż Odry, walki miały charakter wypadów na lewy brzeg rzeki. Ale w dniu 4 czerwca Niemcy podjęli drugą ofensywę w rejonie Góry Św. Anny. Zacięte walki na odcinku Stawieckie i Kędzierzyna trwały do 6 czerwca przekreśliły niemieckie plany przedarcia się do Gliwic a następnie do okręgu przemysłowego. Trzecia faza powstania od 7 czerwca do 5 lipca charakteryzuje się przerwaniem walk i utworzeniem strefy neutralnej między oddziałami walczącymi a następnie opuszczeniem terenu plebiscytowego przez obie strony walczące.

Co nam dało III Powstanie Śląskie?

W trwającym ponad dwa miesiące powstaniu brało udział w

fazie końcowej ponad 60 tys. żołnierzy, przy dużym napięciu ochotników z Polski a zwłaszcza Krakowa, Poznania, Lwowa, Warszawy i Zagłębia Dąbrowskiego. Zwycięski zryw ludu śląskiego miał poważny wpływ na decyzję o losach Górnego Śląska. Rada Ligi Narodów podjęła 12 X. decyzję o podziale Górnego Śląska między Polskę i Niemcy; decyzję tę zaakceptowała Rada Ambasadorów w dniu 20. X. 1921 r.

Z obszaru plebiscytowego o powierzchni ponad 11 tys. km² Polska otrzymała 3214 km² z ludnością 996 tys. Do Polski powróciły następujące powiaty: Katowice, Królewska Huta, Lubliniec, Tarnowski Góry, Świętochłowice, Rybnik i Pszczyna.

Mimo, że z punktu widzenia gospodarczego była to bardzo wartościowa część Śląska z 53 kopalniami węgla, 10 kopalniami cynku i ołowiu, 9 stalowniami i 22 wielkimi piecami — poza granicami Polski pozostawała duża część prastarej Dzielnicy Piastowskiej z półmilionową ludnością polską, która została wyzwolona dopiero w wyniku zwycięstwa armii Radzieckiej i II Armii Polskiej w 1945 roku, w II wojnie światowej...

mgr JAN BUGAJSKI
uczestnik Powstań Śląskich

Kolejne Janowi Delkowiemu

składamy serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Żony Maril.

Kolektyw i Załoga Wydziału Remontów Taboru Kolejowego W-73

PROFESORSKA PRZYGODA Z TANDEMEM

Rozmowa z Profesorem, aczkolwiek nie w takiej kolejności się toczyła, zaczynam od wspomnień. Wracamy więc do lat młodości. One bowiem, jak twierdzi Profesor, najbardziej kształtują osobowość człowieka, jego stosunek do pracy i życia.

Był rok 1939. Młody chłopak, TA-DEUSZ PAWLIK w tym roku właśnie zdawał maturę i wybiera się na Akademię Górniczo-Hutniczą. Jest pełen zapału, planów i zdecydowania na inżynierską karierę.

— Inżynier to był wtedy ktoś — powie do mnie.

Niestety, z przyczyn wszystkim znanych, z powodu wojny progów uczelni nie przekracza. Trafia jednak do szkoły Górniczo-Hutniczo-Mierniczej na Krzemionkach. Szkoła ta, zorganizowana przez prof. Goetla stała się w okresie ciężkich lat okupacji miejscem pracy czołowych krakowskich profesorów, i to nie tylko z Akademii. Wykładali tam też wybitni humaniści. A uczniowie byli nieprzeciętni. Dziś wielu z nich zajmuje czołowe pozycje w polskiej technice, nauce czy też administracji państwowej.

— To były inne czasy — wspomina mój rozmówca. — W 45 roku prowadziłem ćwiczenia ze studentami na Akademii, sam będąc studentem trzeciego roku. Zaliczono mi bowiem okres pobierania nauki na tajnych kompletach. Ta szkoła na Krzemionkach dała mi bardzo dobre przygotowanie zarówno teoretyczne jak i praktyczne. Do dziś przechowuję zeszyt z wykazem nazwisk studentów tego pierwszego powojennego roku akademickiego. Nie pokazuje go panu, ale nazwiska są tam znane dziś całej Polsce. 4 czerwca 1947 zrobiłem dyplom. Byłem później asystentem, adiunktem, docentem...

Ale nie tylko sprawami nauki i uczelni żył asystent. Od pierwszych lat po wojnie z przemysłem jest w stałym kontakcie. Zaczęło się to tak:

— Z profesorem Weberem z Politechniki Krakowskiej skierowano nas do Brzeska. Była tam drożdżownia, która nie mogła rozpocząć pracy z powodu braku sprężonego powietrza i w ogóle sieci energetycznej. Od drożdży zależała praca piekarni. Chleba zaś wtedy w Polsce brakowało.

— Ulokowano nas w pałacu barona Goetza. Kucharz barona czekał jeszcze na powrót swego pana, ja zaś spałem w łóżku samej baronowej, pod baldachimem i nie powiem, czułem się dobrze. Nie, nie baronowej w pałacu nie było.

— Szanowano nas tam i ceniono. Wiadomo, profesor Weber był bardzo znanym naukowcem i przedwojennym dyrektorem technicznym u Zieleniewskiego. Nie wiem jak duży miałem udział w uruchomieniu zakładu, ale cieszyłem się bardzo kiedy drożdżownia ruszyła.

Jeśli podaje jeszcze dalsze szczegóły z życiorysu prof. Pawlika, to ma to swoje uzasadnienie. Na ścianie, w jego gabinecie wisiał portret profesora Dawidowskiego. A prof. Dawidowski uruchamiał niemal wszystkie piece hutnicze na Śląsku,

ceramiczne we Wrocławskim, w O-pocznie i wielu innych zakładach. Niewielu wówczas Polska miała takich fachowców. Z profesorem Dawidowskim wszędzie jeździł jego asystent, inżynier Pawlik. Widział więc sporo, a że z patrzenia zawsze wyciągał wnioski, stąd też szybko poznał tajniki swojego fachu.

— Kto nie był czeladnikiem, ten mistrzem nie będzie — wygłasza swoją dewizę w rozmowie ze mną. — Mówię to nie tylko panu, powtarzam studentom i młodym pracownikom nauki. A jak wiemy, czeladnikiem długo się bywało. Piłowało się obojętnie co, było równo. Bo równo znaczyło dobrze. I tu znowu wróć do mojego nauczyciela prof. Dawidowskiego. Kiedy zlecił mi pierwszą pracę, ja się zachwiałem: — Panie profesorze, ale ja tego nigdy nie robiłem. — To dobrze — odpowiadał profesor. Jeśli źle zrobisz, to ja cię opieprzę, a jak dobrze to nic ci nie powiem. To była dobra szkoła samodzielności, a bez umiejętności samodzielnego myślenia, działania nic twórczego się nie osiągnie.

A profesor osiągnął wiele lecz teraz nie będzie o tym, jak i o magistrach, doktorantach, którzy wyszli spod jego ręki. Teraz będzie o uczuciu. O uczuciu którym darzy Profesora... piec tandem. Najlepiej, i byłoby to najsprawiedliwsze, uczucie to nazwać uczuciem miłości. Nie wiem tylko, czy można darzyć miłością rzeczy martwe, znajdujące się na dodatek poza potężnymi bramami huty? Niech jednak mówi profesor:

— Przede wszystkim, to niewiele osób wierzyło w powodzenie naszych planów. Zresztą, o piecu tym mówiono źle. Pierwszy etap prac przewidywał sprawę podstawową, konkretną — „Opanowanie technologii pieca tandem”. Zespół, w skład którego wchodził obok mnie: dr inż. Kazimierz Michalik, mgr inż. Zbigniew Adamczyk, mgr inż. Marian Siudek, mgr inż. Bohdan Kłomyński jr., inż. Aleksander Karpala, mgr inż. Andrzej Piliński i mgr inż. Marek Samela za cel przyjął prowadzenie badań naukowych i równocześnie wdrażanie wyników w praktykę. Sily były wyrównane: czterech przedstawicieli AGH i czterech z huty.

Zaczęło się to w 1971 roku i trwa do dziś. Tysiąc analiz, obserwacji, pomiarów. Działanie wspólne, naukowców i praktyków.

— Najważniejsze — mówi dalej mój rozmówca — jest stworzenie dobrej atmosfery w zespole badawczym. Należało to już do mnie, jako kierownika zespołu. Zależało jednak od każdego z członków i każdy zdał ten egzamin. Nie znaleźliśmy się wcześniej, a teraz staliśmy się przyja-

ciółmi. Dano nam też kredyt dużego zaufania. Kiedy jednak zgłosiliśmy pomysł przebudowy traktu spalinowego w piecu, „Biprostal” nie wyrażał na to zgody. Wprost powiedzieli: — ale tylko na własną odpowiedzialność. I znaleźli się wtedy w HiL ludzie, którzy ze mną ryzyko takie podjęli. W ciągu trzech dni załatwiono mi wyjazd do Czechostowacji na rozmowę z konstruktorem. Pojechaliśmy tam zresztą z przedstawicielami huty.

Przy tandemie nie może być błędu, w tandemie jest tlen, bardzo dużo tlenu, a to oznacza... nie, nie mówmy o tym.

O pracy zespołu prof. Pawlika przytaczam teraz fragment opinii z protokołu Rady Naukowo-Technicznej HiL:

„Proces tandem pod względem cieplnym nie był opanowany przed podjęciem pracy, a w czasie jej kontynuowania problem komplikowało szereg czynników metalurgicznych.

Wybrano drogę badań modelowych, które pozwoliły ująć niektóre zagadnienia dotyczące niszczenia wymurówki i rozdziału dmuchu. W trakcie badań stwierdzono, że stosowanie w głowicach dysz de Laval jest niekorzystne...”

— Jak to było z tymi dyszami? — pytam dr. Michalika.

— Wpadliśmy na pomysł będąc w hucie. Po przyjeździe na uczelnię pierwszą próbę zrobiliśmy w... akwarium z rybami. Potem było zbudowanie pieca modelowego u nas na uczelni i setki prób z różnymi rodzajami dysz. Aż wyszło... Proste, łatwe — ktoś może pomyśli?

A teraz test. Profesor opuszcza gabinet. Pozostają dwaj członkowie zespołu: dr Michalik i mgr inż. Marian Siudek.

— Co złego mogą panowie powiedzieć o profesorze? — pytam.

— Dla mnie to bomba-człowiek — stwierdza Michalik. — Jeżeli są ja-

kieś trudności w pracy, to on od razu przypomina, że są one po to, aby je pokonywać. Nie fantazjuje, opiera się na konkretach.

— Profesor ma łatwość w obcowaniu z ludźmi — dodaje Siudek. — Jest tolerancyjny, ale wymagający.

— Ale mnie nie o takie stwierdzenia chodziło — przypominam.

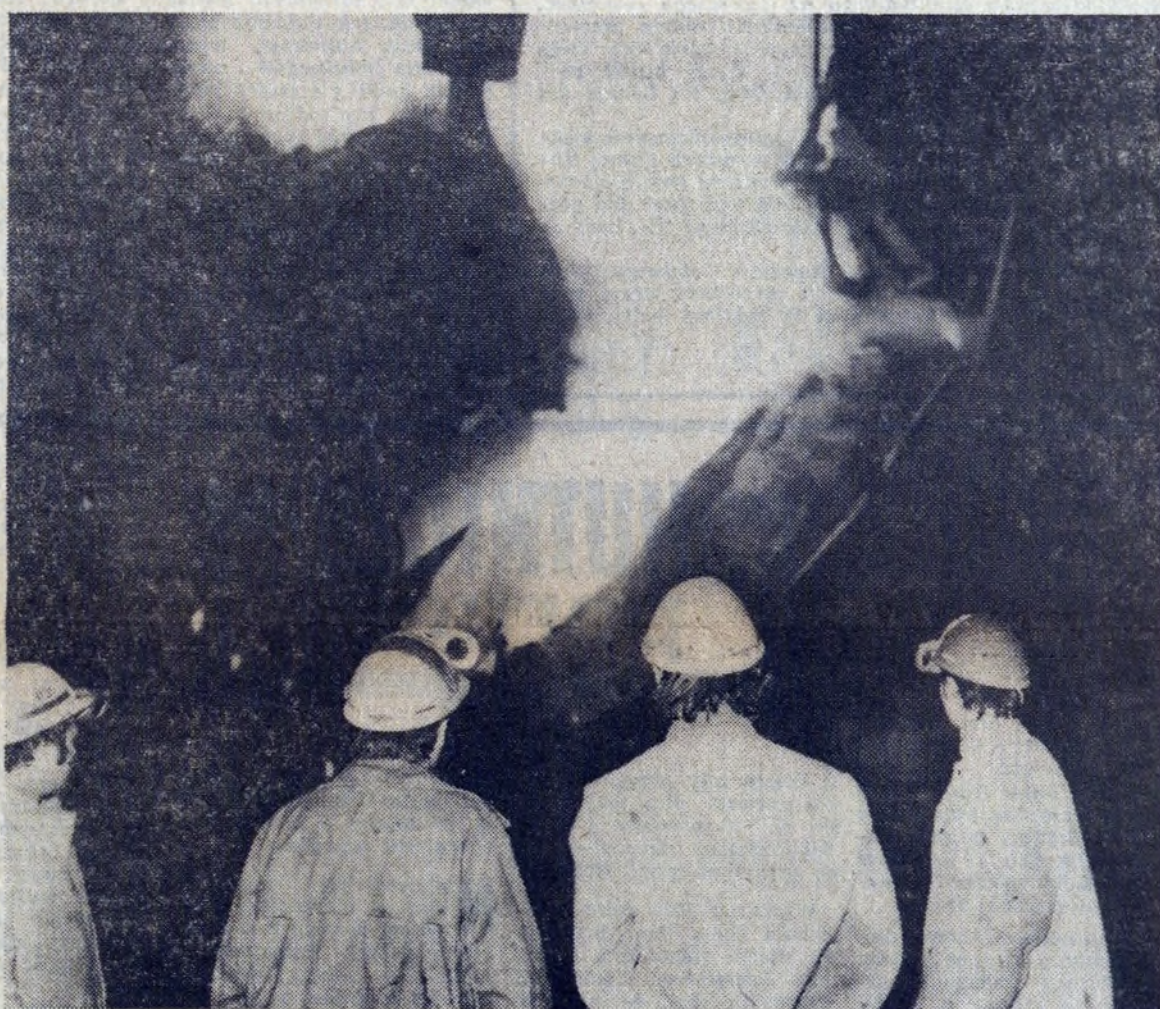
— Niestety, innych pan nie usłyszy od tych, którzy znają profesora — stwierdzają jednomyślnie.

Dzięki działaniom zespołu profesora Pawlika piec „tandem” pracuje bardzo dobrze. Rytm tej pracy śledzony jest bieżąco na uczelni. Każdy sukces i każde niepowodzenie przeżywane jest wspólnie.

— Teoretycznie można by wyliczyć ile godzin spędziliśmy w stalowni — mówi na zakończenie profesor. — Ale po co to czynić. Ważny jest efekt końcowy.

Ja już od siebie dodam. Tandem to nie pierwsze zadanie, które dla huty rozpracował prof. Pawlik. Nie jest też ostatnim. Pierwsze było 1967 roku i dotyczyło analizy pracy cieplnej pieca segmentowego w walcowni rur. Po analizie wymieniono wszystkie palniki. Efekt był w milionach złotych. Teraz profesor przenosi się już na konwertory. Zaczęta przygoda z hutą trwa.

MIECZYSLAW GIL



Fot. S. GAWLIŃSKI

W HUTNICZEJ RODZINIE

Antoniego Fajkiela pierwszy raz zobaczyłem podczas redakcyjnego spotkania z pracownikami Walcowni Gorącej Blach, z okazji jubileuszu. Rzadko zabierał głos, z rozważa formułował opinie. Dopiero w fabrycznej hali ze swadą i wielką swobodą wyjaśniał przebieg produkcyjnego procesu. W każdym calu był sobą. Widać było, że sprawa to zna znakomicie, że nie ma dla niego technicznych tajemnic. Większość też ludzi znał, osobiście nie tylko z racji przesiewania w Związku, ale również z kontaktów koleżeńskich i długoletniej współpracy. Na Gorącej przecież pracuje już ponad dwadzieścia lat. Dokładnie zaś pracę na Gorącej rozpoczął 1 marca 1955 roku... Datę tę żywa do dziś w pamięci, poprzedziły lata burzliwe w wydarzenia.

Dla Fajkiela wojna zaczęła się w 1945 roku, kiedy to jako 21-letni chłopak ubrał mundur żołnierza. Przyszło mu bronić powoli krzepnącej Ludowej Ojczyzny. Walczył z bandami w okolicach Sanoka i Przemysła. Znał to tereny dobrze. Sam zresztą pochodzi z Rzeszowszczyzny. Przemierzył tę ziemię wzdłuż i wszerz. Sporo w tych czasach przeżył dra-

matycznych chwil... przeżył szczęśliwie. Nie wszyscy jednak mieli to szczęście. Pod Przemysłem właśnie zginął brat żony. Może już wtedy a może nieco później znajomość z Józefą zaczęła się utrwalać z każdym dniem...

Tosiu — prostuje pani Józefa, to jest dawny blok nr 2 a nie 1 w osiedlu A-1 Budynek w os. Willowym, w którym mieszkają od kwietnia 1950 roku ma już swoją historię. Wznosili go junacy. Na uparte go można by się dopatrzeć usterek, ale tak naprawdę jest solidnie zrobiony, funkcjonalny, mieszka się więc wygodnie. Chyba stąd się już nie przeprowadzimy — mówi Antoni. Zbyt wiele wspomnień tu mamy, przywiązanie.

Zresztą co tu dużo mówić, Fajkiel trochę też za swój sukces uważa dzieło junaków.

W owych latach górnych i jakby z żalem Józefa Fajkiel. Praca z młodymi wymagała ciągłej obecności wśród nich. Dzień pracy zaczynał się niemalże skoro świt a kończył późnym wieczorem. W tej sy-

tuacji pani Józefa musiała poświęcić rodzinie, obowiązkowi domowemu. Początkowo pracowała na kolei w stacji Mogiła, później poświęciła się wychowaniu dzieci. Nie były to stracone lata. Umiała przywiązać chłopców do domu. Dotąd nie ma z nimi większych problemów. Nie wyczekuje późną nocą na powrót synów. Są odpowiedzialni, mają bardzo poważny stosunek do życia.

Jest okazja by przedstawić całą rodzinę Fajkielów. Są w komplecie. Rodziców zdążyliśmy już poznać. Synowie, to Jerzy i Marek.

Starszy Jerzy jest absolwentem Technikum Elektrycznego. Obecnie pracuje w Wydziale Elektrycznym huty (W-22) i jednocześnie studiuje, na II-gim roku Akademii Górniczo-Hutniczej. Praca i nauka absorbują go całkowicie... Młodszy Marek jest studentem I roku matematyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obydwaj spokojni, szanujący rodziców, są ich prawdziwą dumą. Mama, wprowadzić jak każda mama nieraz musi namawiać do obiadu... ale jak z wynurzeń wynika, są to chyba „najpoważniejsze” kłopoty z dorosłymi już dziećmi.

Pani Józefa po najtrudniejszych latach, znowu podjęła pracę zawodową. Już 14 lat pracuje w Walcowni Gorącej w brygadzie gospodarczej — jak to określa — przy administracji. Cały wolny czas poświęca domowi. Widać na każdym kroku jej gospodarską zapobiegliwość, drobiazgowość w zajęciach domowych. Jest „kapłanką” tego ogniska domowego. Więcej jest takich rodzin, których rytm życia wyznacza ciężka praca w kombinacie i zaciśnięte rodzinne domy. Gdzie liczą się nie wielkie słowa lecz uczciwa praca i wzajemny szacunek.

HENRYKA ROSIEK
Fot.: OKTAWIAN HUTNICKI



Wiele naprawdę ciekawych przedsięwzięć składa się na program tegorocznego przeglądu aktywności kulturalnej ludzi pracy „Człowiek, praca, twórczość”. Akcji tej mającej na celu wyzwalanie w jak najszerszym zakresie społecznej i kulturalnej aktywności naszej załogi, patronuje organizacja związkowa.

Wspomnę tylko o niektórych szczególnie ciekawych inicjatywach. Oto, w oparciu o opinię załogi hutny opracowany zostanie szeroki i skuteczny system bodźców pozamaterialnych, a w szczególności system ocen pracowników oraz system wyróżnień i odznaczeń. Pomocy w tej sprawie udziela naszej hucie Zakład Socjologii Pracy. Dużo troski i wysiłku poświęci się w naszym kombinacie dalszemu usprawnianiu systemu przyjęć nowych, szczególnie zaś młodych pracowników. Ponadto — rozstrzygnięcia bardziej troskliwej opieki nad ludźmi odbywającymi wstępną staż pracy.

Raz na pół roku będą się odbywały w HiL okresowe spotkania kolektynu kierowniczego z pracownikami nowoprzyjętymi, spotkania poświęcone wymianie poglądów na temat przyjęć do pracy i opieki nad młodymi hutnikami.

„Człowiek, praca, twórczość”

Dobrze się stało, że w programie dużo uwagi poświęcono sprawie podniesienia poziomu kultury miejsca pracy. Do regulaminu współzawodnictwa pracy HiL wprowadzi się punktowanie poprawy estetyki w wydziałach i zakładach, organizowanie własnych zespołów sportowych kulturalnych, kółek hobbystów. Podejmowanie wymiany doświadczeń z innymi zakładami. Organizowanie spotkań załogi z przedstawicielami świata nauki, sztuki i literatury, aby tych ludzi przybliżyć do problematyki kombinatu jako ewentualnego ich twórczego twórcy.

Bardzo chwalebny pomysł zaznajamiania rodzin pracowników z warunkami pracy panującymi w hucie oraz z osiągnięciami kombinatu. Celowi temu służyć będzie znakomicie organizowanie zwiedzania Huty im. Lenina dla członków rodzin pracowników.

Bardzo celowe wydaje mi się także organizowanie spotkań z rodzicami dzieci ze szkół podstawowych Nowej Huty i zaznajamianie ich z historią, strukturą oraz osiągnięciami HiL. Ponadto — organizowanie wycieczek dla uczniów do Ośrodka Kształcenia Ustawicznego HiL oraz do wydziałów Huty im. Lenina.

Wymieniłem kilka tylko — świeżych i ciekawych inicjatyw nadających prawdziwych rumieńców życiu programowi przeglądu aktywności kulturalnej ludzi pracy „Człowiek, praca, twórczość”.

(jd)

Ta budowa intryguje wszystkich pracowników hutny od samego początku. Dużo mówiono bowiem o niej jako o niezwykle ważnej inwestycji. Myślę o pawilonie typu NRD wznoszonym u bram hutny. Pawilon, który w poważnym stopniu miałby ulżyć w zaopatrzeniowych kłopotach załogi Huty im. Lenina. Stale przypatrywaliśmy się tej budowie, śledziliśmy jej nie najlepszy postęp. Denerwowało nas ślamazarnie tempo robót: wszak taki składany z gotowych elementów obiekt powinien być gotowy — na dobrą sprawę — w ciągu 3—4 miesięcy. Ciągnęła się ta budowa długo, ale wszystko wskazuje na to, że dobiega już końca...

Wewnątrz odbywa się wyposażanie głównej sali sprzedaży w meble i urządzenia chłodnicze. Urządzane jest również zaplecze magazynowe. Tylko patrzeć, jak przed pawilonem zajądą ciężko wyładowane samochody z towarami. Równocześnie równana jest ziemia wokół obiektu. Mam nadzieję, że na bliskie już otwarcie pawilonu handlowego, wszystko będzie gotowe, teren uporządkowany i zazieleniony.

— Co tutaj będzie sprzedawane? Czy utrzymana została koncepcja, tak radośnie przyjęta przez hutników, wprowadzenia możliwości zamawiania sobie wcześniej zakupów, aby wychodząc z pracy w hucie można było pobrać gotowe produkty? Z pytaniami tymi zwracam się do przedstawicieli Dyrekcji Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego w Krakowie.

Dowiedziałem się, że zarówno inwestor jak i wykonawca budowy, którym jest „Naftobudowa”, robią wszystko, aby pawilon otworzył przed klientami swe podwoje



Fot. O. HUTNICKI

Pawilon spożywczy dla hutników

w dniu 15 maja. Jest to pawilon duży, o rozmiarach 24x24 m. Jego powierzchnia użytkowa wynosi 576 metrów kwadratowych. Będzie to pawilon handlowy o charakterze ogólnospożywczym, znajdziemy więc na półkach wszelkie artykuły z tego zakresu, łącznie z mięsem i wędlinami.

Bardzo chwalimy pomysł wprowadzenia godzin sprzedaży — praktycznie — przez cały dzień. Mianowicie od godziny 5 rano do 23. Cieszy również zadbanie o otwarcie stoiska z kwiatami, jako że na pewno będzie miało duże powodzenie (w tej chwili po kwiaty na wszelkiego rodzaju imieniny i obchody trzeba jeździć daleko, najbliżej na plac Centralny). Dobry jest też pomysł, aby wspomniane stoisko sprzedawało kwiaty pochodzące z ogrodu OZR Huty im. Lenina. Oby tylko było dobre zaopatrzenie, ale

westchnienie to dotyczy wszak nie tylko kwiatów, jeżeli już o pawilonie mowa...

Udany jest pomysł z urządzeniem w pawilonie niewielkiego „kącika gastronomicznego”. Będzie tutaj czynny rożen, a wśród serwowanych klientom dań znajdzie się kurczę, befszyk bądź kielbasa pieczona. Wdzięczność nie tylko hutników, ale i goszczących w hucie wycieczek, które chciałyby coś przekąsić — murowana.

Gorzej natomiast z wcześniejszym zamawianiem artykułów spożywczych. To ogromne udogodnienie dla zabieganych, zaabsorbowanych pań pracujących w hucie, pozostań niestety dalej marzeniem. Sprawy tej nie da się jeszcze załatwić, warto jednak

wrócić do niej gdy tylko pojawią się takie możliwości.

Przy okazji miałbym wielką prośbę do gospodarzy dzielnicy! Pawilon wygląda naprawdę ładnie. Nie pozwólcie, aby w najbliższym jego otoczeniu straszły nas ohydne, pełne szczurów budy w rodzaju byłego rożna oraz szkaradne stoiska z owocami. Teren ten powinien być „wizytówką” kombinatu i dzielnicy: budy trzeba rozebrać, a na ich miejscu dobrze byłoby postawić np. nowoczesne, estetyczne stoisko z książkami. Bardzo proszę o wzięcie tej propozycji na warsztat dyrekcję „Domu Książki” w Krakowie. Stoisko takie — jak wskazuje doświadczenie — miałoby ogromne powodzenie! (jd)

Kto może być mistrzem?

Jednym z elementów dalszego, dynamicznego rozwoju naszego przemysłu jest obecna akcja zmierzająca do podnoszenia roli i autorytetu mistrzów w zakładach pracy.

Wyniki przeprowadzonych narad mistrzów z przedstawicielami najwyższych i terenowych władz partyjnych i państwowych, szeroko dyskutowane opinie robotników o mistrzach potwierdzają tezę, że najważniejszym kryterium oceny i wartości mistrza, są jego kwalifikacje zawodowe i walory ideowo-moralne. To kryterium musi być więc brane pod uwagę w pierwszej kolejności przy wprowadzaniu w życie Uchwały nr 21 Rady Ministrów, w sprawie obowiązków i uprawnień mistrzów w zakładach pracy.

Zgodnie z postanowieniami tej Uchwały w zakresie kwalifikacji i umiejętności zawodowych, mistrzem może być pracownik który:

- ma co najmniej średnie wykształcenie zawodowe lub tytuł mistrza w zawodzie oraz dodatkowe kwalifikacje obejmujące zagadnienia organizacji i ekonomiki procesu produkcyjnego, naukowej organizacji i pedagogiki pracy,
- posiada wysokie kwalifikacje praktyczne oraz doświadczenie uzyskane w drodze wie-

loletniego stażu pracy w swoim zawodzie,

● reprezentuje zdolności organizacyjne i umiejętności kierowania zespołem ludzi,

● odznacza się wysokimi wartościami ideowo-moralnymi. Niezależnie od powyższych kwalifikacji teoretycznych i praktycznych, mistrzowie są zobowiązani do ustawicznego aktualizowania swojej wiedzy technicznej.

Kandydaci na mistrzów, posiadanie powyższych kwalifikacji i umiejętności, muszą potwierdzić egzaminem przed komisją powołaną przez dyrektora zakładu pracy.

W warunkach Huty im. Lenina, formami kształcenia, doskonalenia i doskonalenia kwalifikacji zawodowych mistrzów, są i będą nadal następujące formy:

- trzyletnie Technikum oraz trzyletnie Średnie Studium Zawodowe HiL,
- kursy przygotowawcze i egzaminy na tytuł kwalifikacyjny mistrza w zawodzie,
- kursy doskonalenia kwalifikacji zawodowych w zakresie aktualizacji wiedzy technicznej, ekonomiki i organizacji, pedagogiki pracy oraz zagadnień ideowo-politycznych.

LS

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 10. V. 1976 R.	slaby	
Zakład Mat. Ogniotrwałych	Walcownia Gorąca Blach	101
wyroby szamotowe	blacha	110
wyroby zasadowe	Walcownia Gorąca Taśm	101
Zakład Koksochemiczny	taśma	101
koks ogółem	Walcownia Drobna i Druku	133
koks wielkopiecowy	profile drobne	105
Zakład Wielkopiecowy	walcówka	103
aglomerat ze spiekalni 1	Wydział Rur Zgrzewanych	103
aglomerat ze spiekalni 2	dobre WYNIKI PRODUKCYJNE	103
surówka	użytkownicy załogi obu	103
Zakład Stalowniczy	Agglomerowni. Dały one duże	103
stal ogółem	nadwyżki wynoszące 5,8 i 3,6 tys.	103
stal martenowska	ton spieku. Mocne tempo pracy	103
stal konwertorowa	utrzymuje załoga Wielkich Pie-	103
stal elektryczna	ców. Wykonała plan z nadwyżką	103
wlewnice i osprzet	6,1 tys. ton surówki. Bardzo	103
Zakład Walcowni Zimnych	dobre spisują się stalownicy.	103
blacha czarna	Dali oni dodatkowo 12,3 tys. ton	103
ocynkowana	stali ogółem, w tym 9,8 tys. ton	103
ocynkowana ognioowo	stali martenowskiej i 2,6 tys.	103
elektrolityczne	ton stali konwertorowej. Dużo	103
karoseryjna	nadwyżkę wynoszącą 1,8 tys. ton	103
Zakład Przetw. Hutn. Bochnia	uzyskali walcownicy z Walcow-	103
profile gęte	ni Blach Karoseryjnych.	103
Walcownie Wstępne	ME WYKONALI SWOJE ZA-	103
kęska	DAN walcownicy z Wydz. Wal-	103
kęsy	cownie Wstępne. Niedobór kęski	103
Walcownia Slabing	wynosi 3,8 tys. ton, a niedobór	103
	kęsów — 700 ton.	103

(jd)

HUTNICZE portrety

Pisałem niedawno o kobietach pracujących w hucie stwierdzając, że niewiele pań zatrudnionych jest bezpośrednio w produkcji, na stanowiskach hutniczych. Są jednak takie, które dobrze sobie radzą z najtrudniejszą pracą, wymagającą żelaznej dyscypliny, sumienności i odpowiedzialności.

Jedną z nich jest BRONISŁAWA LEWICKA — operatorka urządzeń Walcowni Zgniatacz. Całą swoją pracę w hucie daje ona świadectwem, że kobiety potrafią zastąpić mężczyzn i dorównać im, na najtrudniejszych nawet stanowiskach pracy.

Jest hutnikiem z krwi i kości. Mówią o niej po prostu: doświadczony walcownik, fachowiec, na którym w każdej sytuacji można polegać. Przed delegowaniem do naszej hutny pracowała w Hucie „Bobrek”, również w Walcowni Zgniatacz. Obsługiwała nożyce. Niedaleko, bo w Stalowni Martenowskiej pracował jej mąż JÓZEF LEWICKI. Był murarzem płyt na zestawach. Najpierw on przyjechał do krakowskiej hutny, a było to

w czasie, gdy przygotowywano pierwszy piec martenowski do eksploatacji i każdy doświadczony fachowiec był po prostu na wagę złota.

W marcu 1955 roku przyjechała żona. Pani Bronisława objęła stanowisko operatora urządzeń Zgniatacza. Wspomina dziś, że wówczas sporo kobiet przyuczało się do zawodu walcownika. Nie mówi tylko tego, że to właśnie ona szkolila je, przekazywała im swe doświadczenia, wprowadzała w tajniki hutniczego fachu. Kobiety te w większości nie podołały trudom pracy na gorących stanowiskach, w tym najbardziej hutniczych wydziałach

jakim jest Zgniatacz. Odeszły, a bodajże tylko trzy wytrzymały do dzisiaj i pracują jako operatorki urządzeń.

Najpierw były nożyce. Potem — trudniejsza funkcja na jednym z mostków sterowniczych Zgniatacza. A ostatnio — mostek walcowniczy Po-4, gdzie każdy ruch dłoni musi być pewny i niezawodny. Z potężnym urządzeniem żartów bowiem nie ma. Trzeba z nim delikatnie, ale stanowczo. Po męsku. Inaczej wymknie się spod kontroli i przestanie operatora słuchać...

Za największy swój sukces uważa pani Bronisława fakt, że przepracowała ponad 22 la-

ta w Walcowni Zgniatacz bez najmniejszej awarii i bez żadnego wypadku. Zawsze należała do najlepszych i najsuenniejszych pracowników. Otrzymała dyplomy uznania i listy pochwalne, nagrody i wyróżnienia. Była — tak — też pozostała do dzisiaj — wzorowym pracownikiem, związanym z wydziałem na dobre i złe, nie oszczędzającym się, ale dającym z siebie wszystko co najlepsze.

Nie przez przypadek napisałem ostatnie zdanie w czasie przeszłym. Pani Bronisława nie stanie bowiem już przy swym urządzeniu na mostku walcowniczym Po-4 w Zgniatacu. Mimo że do emerytury ma jeszcze kilka lat, przejść musi na wcześniejszy, ale jakże zasłużony odpoczynek. Taka jest decyzja komisji lekarskiej. Przypłaciła się bowiem poważna choroba oczu. Może jest to następstwo wielu lat pracy na gorącym stanowisku, w ciągłym blasku rozpalonego do białości metalu? Widzi coraz słabiej, musi poddać się intensywnej kuracji. Musi ratować wzrok.

Po latach trudnej i odpowiedzialnej pracy w HiL spotkało ostatnio Bronisławę Lewicką wielkie wyróżnienie. Poproszona została na centralną uroczystość 1-Majową do Warszawy, do gmachu Partii. Tam, z rąk towarzysza EDWARDA GIERKA otrzymała 30 kwietnia Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Piękne to ukośnienie wieloletniej hutniczej kariery, piękny wyraz podziękowania Ojczyzny kobiecie-hutnikowi za rzetelną, wzorową służbę do pracy!

Powiem tylko jeszcze to, że oprócz niej była na uroczystości 1-Majowej w gmachu Partii w Warszawie jedna tylko osoba z miejskiego woj. krakowskiego. Profesor AGH — ZYGMUNT KĄWECKI. Jest w tym fakcie coś z symbolu...

Prawdziwie hutnicza jest rodzina Lewickich. Ona — walcownik, mąż — stalownik. Jedną z dwóch córek wysłała za mąż za inżyniera mechanika pracującego również w Walcowni Zgniatacz HiL. Tu, w Hucie im. Lenina znalazła pracę, awans zawodowy i społeczny, zadowolenie i satysfakcję.

JERZY DANEK



Fot. ST. GAWLIŃSKI

DZIEŃ HUTNIKA 70



**GŁOS
NOWEJ
HUTY**

**DODATEK
NADZWYCZAJNY
13. V. 1976**

Dzień Hutnika — uroczyste święto całej hutniczej rodziny. My hutnicy z „Lenina” obchodzimy je po raz dwudziesty siódmy.

Hutnicze święto w ciągu tych minionych lat obchodzone było różnie w zależności od czasu i zadań bieżących. Hasła się zmieniały, ale atmosfera zawsze niezmiennie była taka sama — radosna, podniosła, a hutnicza bród dumna z dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny.

Tegoroczny, dwudziesty siódmy Dzień Hutnika przypada na „Rok jakości produkcji” w naszym kombinacie. Postanowiliśmy, że wyrobimy ze znakiem fabrycznym HIL będącym oznaką produkcji o najwyższym standardzie. Jesteśmy największym zakładem hutniczym w Polsce, jednym z największych w Europie i na nas w dużej mierze spoczywa obowiązek zabezpieczenia stalowych potrzeb dla „budowy drugiej Polski”.

Zaczynało się bardzo skromnie. Pierwsze hutnicze święto w roku 1950 obchodzone było w gronie kilkudziesięciu pracowników ówczesnej Dyrekcji Nowej Huty w budowie.

*...różne były hasła
lecz atmosfera
niezmiennie radosna...*

Nie było przecież jeszcze hutniczej załogi, precyzowano dopiero plany przyszłej huty, a jednak Rada Zakładowa NH postanowiła uczcić uroczystością na znak włączenia się do wielkiej rodziny polskich hutników.

Alé już w 1952 roku we własnej hali garaży zebrało się ponad tysiąc robotników na uroczystej akademii. Przyznano nagrody rzeczowe i dyplomy, w następnym roku w Dniu Hutnika załoga przemastrowała w rozspanianym pochodzie przez budującą się dzielnicę. Odbył się również rajd motocyklowy KS Stal, a wieczorem, po tradycyjnym poczęstunku hutniczym wszyscy bawili się na ludowej zabawie w Łasku Mogińskim przekształconym wówczas w nowohucki park kultury i wypoczynku.

W roku 1954 Dzień Hutnika był obchodzony z dużym rozmachem. Akademia odbywająca się na błoniach przy głównej drodze prowadzącej do kombinatu zgromadziła kilka tysięcy ludzi — hutników i budowlanych. Dwunastu przodujących hutników otrzymało odznaczenia państwowe, a wielu innych Odznaki Przewodników Pracy. Przyznano również wiele nagród — samochody, rowery, radioodbiorniki i kupony ubraniowe.

W 55-tym mieliśmy już ponad 250 odznaczonych, a co dziesiąty pracownik otrzymał nagrodę. Byliśmy już wówczas hutnikami w całym tego słowa znaczeniu. Tego maja wyjechało z kombinatu własnymi samochodami 9 przodujących hutników, wśród nich „Ism” Kazimierz Jura, wytopiacz II martena i Franciszek Strulić i garowy wielkiego pieca

nr 2. Przydzielono również 45 motocykli i 200 rowerów, które były wówczas większym rytmem niż dzisiaj Fiat 125 P.

W 1957 mieliśmy szczególnie powód do radosnego świętowania — ustawą z 16 kwietnia weszła w życie KARTA HUTNIKA, określająca uprawnienia do specjalnego wynagrodzenia za wieloletnią pracę w hutnictwie.

Wiwat Jubilaci! Mamy ich już 62 w rok po ogłoszeniu Karty Hutnika, którą objęta została prawie cała załoga kombinatu, otrzymując z tego tytułu spore świadczenia pieniężne.

Mijają lata i rośnie liczba jubilatów. Należy tutaj przypomnieć, że trzon naszej kadry i doświadczonych pracowników stanowili pracownicy starych hut Śląska i Zagłębia. To oni uruchamiali agregaty, uczyli nowicjuszy hutniczego fachu, wprowadzając ich w trudne tajniki metalurgii.

W 1961 r. obchodził jubileusz 40-lecia pracy 5 hutników — 6-ciu, 25-lecia — 7-miu. W 1962 r. będzie ich już około 100 i cyfra ta nie zmieni się zbytnio przez następne dziesięć lat. Rosnąć będzie tylko ilość odznaczeń przyznawanych pracowitej załodze.

W roku 1970, w Dniu Hutnika — Huta im. Lenina, czołowy filar gospodarki PRL — została odznaczona Orderem Sztandaru Pracy I Klasy, zdobywając równocześnie Sztandar Przechodni Rady Ministrów PRL i CRZZ za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie międzyhutniczym. Sztandar huty został dodatkowo odznaczony Złotą Odznaką za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej i Odznaką Budowniczy Nowej Huty. Było to szczególne wyróżnienie dla całej załogi i jej 200 jubilatów, bowiem odbywało się to wszystko na Centralnej Akademii Dnia Hutnika w obecności tysięcy gości z całej Polski i delegacji z zaprzyjaźnionych hut z krajów demokracji ludowej.

*

W Dniu Hutnika 1976 szczególnie miłe i ciepłe słowa kierujemy do najstarszych pracowników, którzy znaczną część swego życia poświęcili pracy w hutnictwie.

Ciekawe są ich losy, ciężkie i bardzo trudne dzieje, lata wypełnione ciężką pracą, nie-raz walką. Pamiętajmy, że to Oni obchodząc dziś jubileusz 45-, 40-, 35-, i 25-ciu lat pracy pomagali młodym i niedoświadczonym ludziom stawiać pierwsze kroki w hutniczym zawodzie, że to dzięki ich wiedzy i praktyce uruchamialiśmy urządzenia i agregaty, pokonywali trudności, ulepszaaliśmy technologię, unowocześnialiśmy nasz kombinat.

Niech im zdrowie służy długie lata, a szacunek i uznanie towarzyszy — na co dzień. Niech żyje hutniczy stan!

LUDWIK MIKRUĆ



HUTNICY



45 LAT PRACY

Inż. DROŻDŻ Antoni TT
GADZIK Florian WKS/M-3
PIETRUSZKA Bronisław ZH
SMOLINSKI Michał ZO
SYWAK Bronisław W-26

40 LAT PRACY

ARABSKI Tadeusz KJ
BARAN Władysław P-61
BOROWIECKI Teofil ZB
KARPETA Bolesław P-61
KOZIEL Marian DI
LISAK Władysław ZL
LUTOMIERSKI Stanisław W-25
Mgr inż. MALAWSKI Witold DI
MAŚLAK Franciszek P-60
MATYSZKIEWICZ Stanisław W-17
MOCHA Kazimierz ZH
NITSCHKE Teofil ZO
Mgr inż. PALMRICH Tadeusz TH
PASTERNAK Wincenty TM/M-3
Inż. PAWŁOWICZ Wincenty XZ
SZCZEPKOWICZ Stanisław ZS
SZOSTAK Mieczysław P-60
Inż. TOPORKIEWICZ Zygmunta TB
WOJTYSIAK Eugeniusz ZB
ZBIK Stefan

35 LAT PRACY

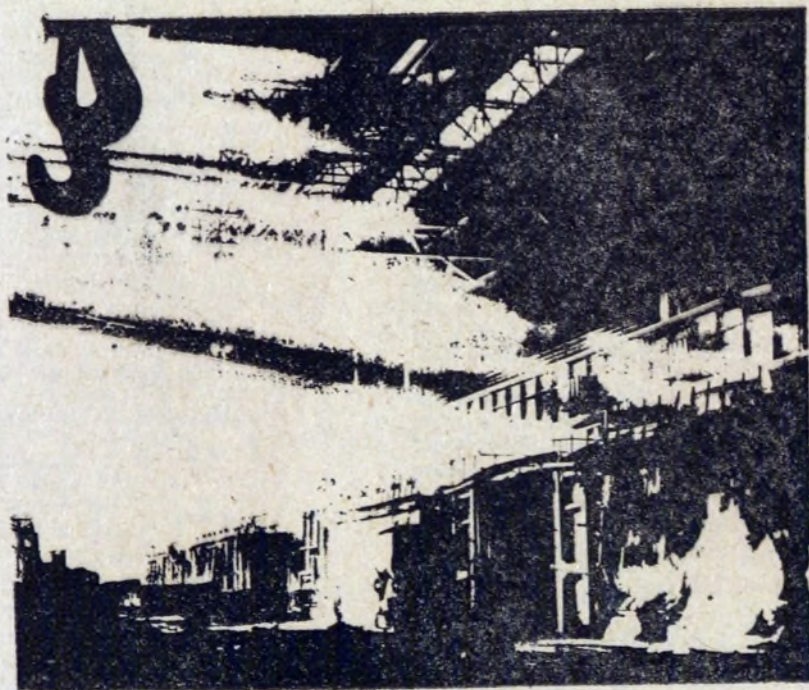
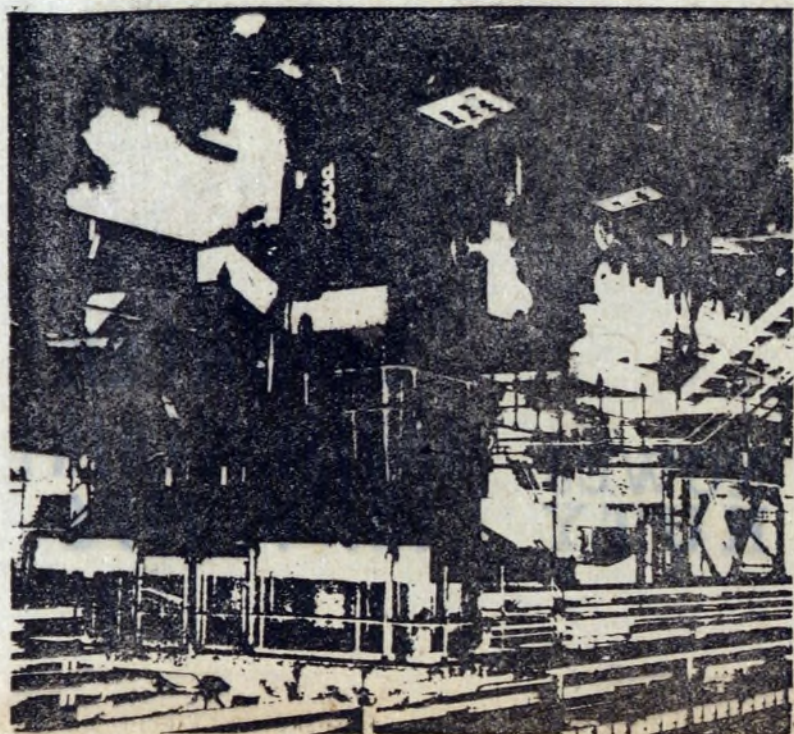
BIGOS Józef EZ
BOLEK Tadeusz WP
Inż. BREJWO Antoni ZH
BRYŁA Jan P-64
CZESNOWSKI Jan W-75
DĄBEK Józef TM/M-1
DOLASINSKI Wojciech W-21
DURAJ Stanisław ZH
EWICH Marian ZK
Inż. GOLA Lucjan KJ
GRZESIAK Wincenty ZH
JAKOBUS Władysław KJ
KACZMARCZYK Franciszek P-62
KLESK Jan W-93
KLICH Zygmunta W-1
KOPCZYNSKI Czesław ZH
Mgr KOWALCZYK Stanisław DE
KOZŁOWSKI Kazimierz ZM/M-3
KRYSA Adolf KJ
KUK Jan ZS
Inż. LESNIEWSKI Tadeusz TM/MR
LEWANDOWSKI Florian P-60
ŁĘCKI Władysław ZO
MAJCHERKIEWICZ Eugeniusz P-61
MARZEC Julian W-17
MIKOŁAJCZYK Jerzy P-60
OLEWIŃSKI Stefan PT
Mgr inż. OLKUSKI Tadeusz KJ
ORŁOWSKI Stanisław KJ
OWARZANY Edward P-61
PIŁARSKI Zygmunta P-64
PIOTROWSKI Zenobiusz ZH
RATUSZ Marian DR
RAŻNY Władysław TM/M-1
SAŁATA Józef TM/M-3
SIEJKA Tadeusz W-80
SKONECKI Tadeusz ZK
SLIWINSKI Tadeusz DR
SMALCERZ Stefan ZL
STAWIANY Stefan AA
SZWED Zygmunta KJ
TEKIELSKI Zdzisław P-61
Mgr WINIARSKI Tadeusz TB
WIŚNIEWSKI Stanisław ZB
WŁOCH Stefan P-61
ZAKLEWSKI Jan P-61
ZAREMBSKI Alfred W-28
ZIEBA Ludwik ZS

25 LAT PRACY

ADAMCZYK Jan KJ
ADAMCZYK Stanisław PT
ADAMCZYK Władysław W-96
AKSAMIT Kazimierz ZM/MZ
ANUSIK Józef ZK
ARCISZEWSKI Stanisław P-60
BAJEK Maria W-93
BANAŚ Kazimierz ZM
BARAN Eugeniusz ZH
BARAN Kazimierz ZM/MKJ
BARAŃSKI Marian ZM/W-17
BATKO Barbara DI
BAŻELA Franciszek W-96
BĘBENEK Halina DI
BEDNARCZYK Julian W-94
BETKOWSKI Tadeusz ZM/M-3
BIEL Mieczysław ZM/M-1
BIELEWSKI Stanisław EF
BIELECKI Bronisław ZO
BIESZCZAD Kazimierz P-60
BIZOŃ Zofia ZM/M-1
BOCHENEK Marian W-74
BRACH Stefania ZO
BRONIEK Leopold P-61
BRÓŚ Jan W-73
BRZEZICKA Alicja ZO
BUL Jan ZDK
BURNAT Stefan W-80
CHECKO Marian ZK
Inż. CHODURSKI Stanisław TM/ST
CHOLEWA Stefan ZO
Mgr inż. CHOLEWKA Zdzisław DI

CIEPIELAK Tadeusz ZH
CIERNIA Stefan DT
CIESIELSKI Witold W-74
CIESLIK Józef KJ
CZACHURA Józef ZM/M-3
CZECH Władysław ZO
CZEREDA Leopold ZM/M-3
CZERWONKA Jan ZM/MT
CZURŁOWSKI Aleksander ZS
DĄBEK Aleksander W-713
DAMSKI Józef ZP
DIACZUK Eugeniusz ZK
DOBEK Marian P-63
DRABIK Stanisław ZO
DROBIAK Józef ZS
DŻYDŻYK Marian W-714
DZIUBA Krystyna ZH
FRASIK Bronisław W-96
Inż. FRYTEK Roman DI
GODZIKIEWICZ Ludwik W-80
GAJEK Władysław W-26
GAJOS Julian P-65
GAJOWY Edmund ZH
GARUS Eugeniusz TB
GARYCKI Józef ZM/M-3
GAWEL Józef P-61
GAWLIK Stanisław W-711
GAZARKIEWICZ Stanisław TT
Inż. GIERULSKI Czesław DW
GŁĄB Stanisław ZM/M-1
Inż. GOZDALSKA Krystyna DI
GRABOWSKI Stefan P-61
Inż. GRZĄBA Józef P-61
GRZANKOWSKI Czesław W-73
GRZEGORCZYK Bronisław EF
GRZEGORCZYK Zygmunta ZS
Mgr GRZYBOWSKI Stefan ZK
GRZYWA Franciszek W-713
GUT Józef P-62
HACZEK Augustyn ZS
HAJTO Tadeusz W-74
HALAMA Tadeusz P-65
Mgr HEROD Mieczysław DI
HOJNA Józef WP
JACKOWIAK Józef ZK
JAMRÓZ Stanisław ZO
JAWORSKA Helena W-21
JOPEK Stanisław ZH
JÓZWOWICZ Jan ZH
KACIK Józef W-714
KACZMAREK Marian ZH
KACZOR Leokadia W-80
KAMIŃSKI Mieczysław ZB
Inż. KAPTURKIEWICZ Józef ZM/M-1
Inż. KASINIAK Józef TP
KASPERKIEWICZ Kazimierz P-65
KASPRZYK Marian W-17
KIEC Marian P-61
KIELBASA Leopold W-713
Mgr inż. KÜNSTLER Witold P-66
KLIMCZYK Józef P-65
KLIMEK Bolesław W-74
KLIMEK Władysław W-74
KMITA Marian ZO
KNAP Fryderyk P-64
KNAPCZYK Marian W-714
KOMOROWSKI Alojzy ZP
KONEFAŁ Genowefa W-713
KONOFALSKI Stanisław W-73
KOPEĆ Eugeniusz KJ
KOPEĆ Henryk W-96
KOPEĆ Stanisław ZM/M-3
Inż. KORONA Henryk DI
KORPAK Ambroży ZH
Inż. KORPOROWICZ Henryk W-17
KORYTKO Jan ZK
Inż. KOSTAŚ Mieczysław ZH
KOTOWICZ Adam ZH
KOTOWSKI Kazimierz DR
KOWALCZYK Aleksander ZO
KOZACKI Józef ZH
Dr inż. KOZAK Henryk TH
KOZIEL Stanisław ZM/M-1
Mgr inż. KOZIEN Marian TK
KOZIEN Tadeusz KJ
KOZIOL Stanisław W-714
KOZŁOWSKI Stanisław W-711
KRAŃSKI Kazimierz ZO
Inż. KRASZEWSKI Kazimierz TK
KRAWIEC Józef ZS
KROKOSZ Mieczysław DE
KRÓL Józef P-64
KRUPA Stanisław W-96
KRYZA Bronisław P-63
KUBAŃSKI Stanisław DI
KUBAS Waclaw ZH
KUBICA Bronisław W-21
Inż. KUBIESA Tadeusz KJ/MKJ
KUBOWICZ Józef ZK
KUCALA Jan ZB
KUCHNO Adolf ZP
KUCHTA Karol ZK
KUKLA Michał ZB
KUKLA Stanisław ZP
KUKULSKI Edward ZH
KURDZIEL Marian W-28
KUREK Henryk W-711
KUŚMIERKIEWICZ Władysław W-713
KUŚNIERZ Tadeusz ZH
KUTYBA Kazimierz ZM/M-1
KWATER Józef W-713
LEPIARZ Karol W-74
LESICKI Stanisław W-711
LESZCZYŃSKI Stanisław ZH
LIGEZA Antoni ZK
Inż. LOREK Daniel TA/W-23
LUCIAK Kazimierz ZH
LAGOS Jan W-21
LUKASIK Roman P-63

LYKO Tadeusz W-711
MACCHYZYNSKI Stefan P-63
MACKOWSKI Stefan P-63
MACZKA Edward P-61
MADEJ Roman W-712
MAGDZIARZ Antoni ZM/M-1
Inż. MAJ Julian P-65
MAJKA Stanisław TK
MAKOWKA Józef W-26
Mgr inż. MAKOWSKI Tadeusz ZS
MARKIEWICZ Kazimierz P-60
MASIER Kazimierz W-94
MATUSZCZAK Stanisław ZK
MATUSZCZYK Jan ZH
MATUSZEWSKI Zygmunta W-93
MENTEL Józef P-66
Mgr inż. MICHAŁSKI Władysław ZK
MIELEWSKI Feliks W-26
MIKA Józef TM/W-17
MIKOŁAJCZYK Bronisław P-60
MIKULSKI Karol ZT
MÜLLER Aleksander P-64
MIROSLAWSKI Aleksander KJ
MISACZEK Jerzy W-21
MISKA Bronisław W-3
MISKA Józef ZB
MOZDŻEN Adam ZDK
MRÓWKA Franciszek W-17
Inż. MULARCZYK Czesław W-17
NADOLNY Czesław ZB
NIEDBAŁA Edward P-61
NIEDZIELSKI Franciszek W-73
NOWAK Henryk ZH
NOWAK Jan P-65
NOWAK Józef W-96
NOWAK Krystyn W-25
NOWAK Stanisław W-96
OBERKIEWICZ Józef W-74
OBRZUT Irena ZH
OLEKSY Józef ZM/M-1
Mgr inż. OLESINSKI Wacław ZM/M-1
Mgr OLSZAŃSKA Bogusława EZ
OLSZEWSKI Czesław ZH
OLSZOWSKI Joachim W-21
OLOWSKI Roman ZS
OPON Maria W-94
Inż. ORCZYK Zygfred P-60
ORZECZOWSKI Władysław W-28
OSTROWSKI Roman W-714
PABIAN Bolesław AW
PACANEK Jan W-711
PACHUC Marian W-17
PĄCZEK Leon W-80
PAHL Zdzisław ZM/M-3
PAJAK Antoni ZK
Mgr inż. PAJAK Mieczysław ZH
Mgr PALUCH Karol DI
PAŃSZCZYK Władysław ZO
PATRONIDIS Georgis P-63
PAWLIK Józef P-61
PEGIEL Bernard ZK
PIECZEK Czesław KJ
Mgr inż. PIECZONKA Władysław TH
PIORUNOWICZ Antoni W-73
PLĄCZEK Adam ZP
PLĄZIŃSKI Andrzej W-74
POGODZIŃSKI Józef ZS
POLAK Zofia DI
POLCZAK Jan ZB
POLATYŃSKA Zofia OZR
POMYKAŁA Józef W-90
PORĘBSKI Aleksander ZPH
Inż. PROROK Michał TK
PRZEPOLSKI Władysław W-94
PRZYCHODZEN Henryk P-61
PRZYTUŁA Jan ZK
PUTO Władysław ZM/M-1
PYTEL Józef ZM/M-1
RACZEK Kazimierz ZB
RECZEK Bronisław ZM/M-1
Inż. REGUŁA Marian TE
ROJEK Paulin P-61
ROKOSZ Czesław ZM/M-3
RÓZAŃSKI Stefan ZM/M-1
RUSINOWSKI Edward ZH
RUTKA Aleksander ZH
RZEPECKI Kazimierz ZM/M-3
RZEŹNIK Bronisław P-65
SAFADER Czesław W-22
SAGAN Aleksander P-63
Inż. SAKOWSKI Antoni P-67
SAPALA Edward W-17
SARNECKI Stanisław P-64
SAWICKI Jan P-63
SCHWERTNER Danuta DR
SEDIWY Franciszek ZS
SERWOŃSKI Roman ZH
SEWIOŁ Daniel W-22
SIKORA Władysław ZK
SILEZIN Józef ZO
SIUDOWSKI Jan KJ
SKIBIŃSKI Józef W-94
SKOCZEK Władysław ZB
SKOWRONEK Józef ZK
Inż. ŚLECZEK Tadeusz DI
Inż. ŚLABOŃ Stanisław ZM/MT
SŁOMKA Tadeusz W-25
SMAJEK Józef W-73
SOBIERAJ Eugeniusz ZH
SOBÓŁ Wacław ZB
SOLAK Tadeusz ZB
Mgr inż. STANEK Stanisław TA
STASZCZUK Józef P-66
STAWARZ Teofil P-65
STEFANIAK Zbigniew P-61
STELMACH Stanisław W-29
STOCHEL Jan ZM/M-3
STRUSKI Mieczysław ZDK
SULIMA Henryk W-711



JUBILACI

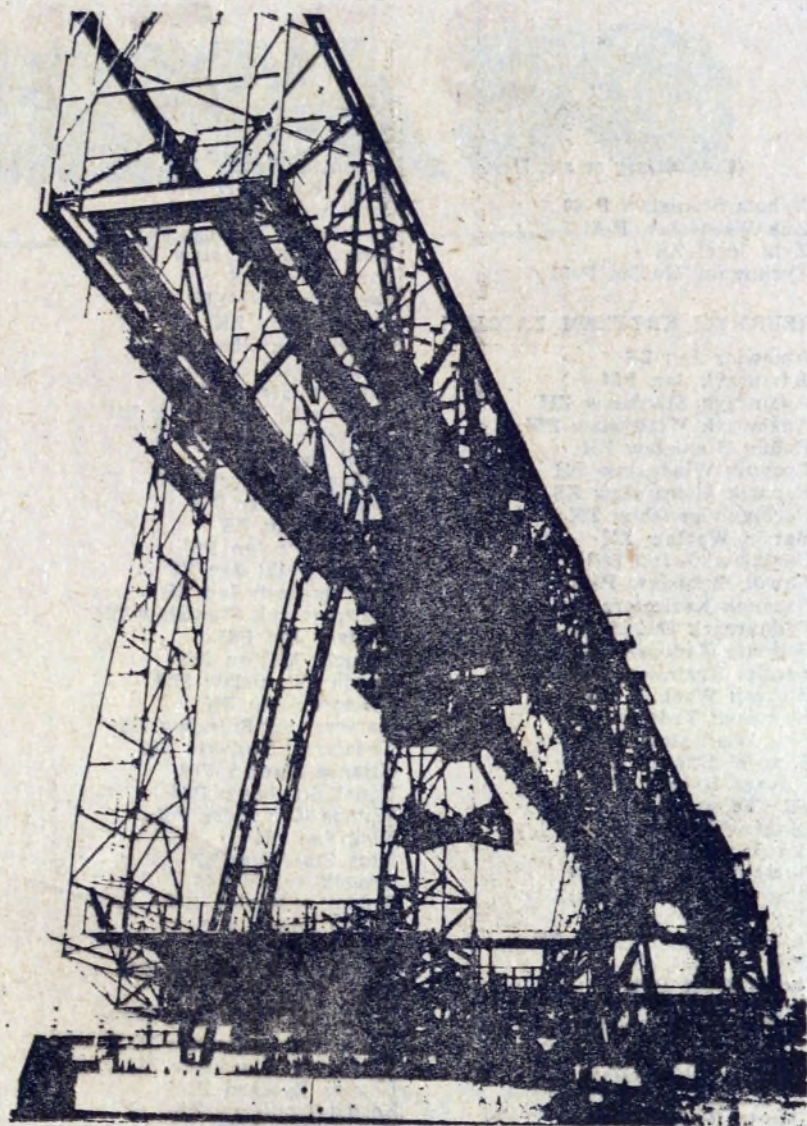


SULKOWSKI Henryk ZB
SWIATEK Tadeusz MP
SWIERCZEK Tadeusz W-96
SZARANIEC Aniela W-74
Inż. SZCZEPAŃSKI Witold ZT
SZCZUPAK Maria ZT
SZCZUR Bazyli P-63
SZCZUREK Julian ZH
SZCZUREK Józef W-711
Mgr inż. SZELIGA Stanisław W-22
Mgr SZEWCZYK Ryszard DZ
SZOSTAK Stanisław ZH
Inż. SZULEWSKI Wacław TT
SZWED Bolesław W-714
SZYDŁOWSKI Antoni ZM
SZYMIK Zdzisław W-80
TUTAJEWSKI Józef DE
TUTAK Stanisława ZL
Inż. ULAMEK Szczepan P-61
URBAN Stanisław ZK
WADOWSKA Janina DR
WALACIK Józef ZS
WALAS Władysław TO
WALCZAK Władysław KJ
WALCZYK Zdzisław ZDK
Mgr WALINOWICZ Irena ZK
WASIK Bolesław P-65
WAWRZYŃCZYK Ryszard ZH
WESTWALEWICZ Władysław W-25

WIATR Franciszek W-713
WIATR Tadeusz W-713
WIĘCEK Tomasz P-61
WIELGOCKI Kazimierz ZM/MR
WIECZOREK Mieczysław ZH
WIEWIORA Czesław W-22
WILK Alfred ZK
WILKOŁEK Zofia DE
WLAZŁO Eugeniusz P-65
WŁODAREK Ignacy ZB
Mgr WODNICKI Włodzimierz ZB
WÓJCIK Augustyn ZT
WÓŁOWNIK Władysław ZO
WOYCIECHOWSKA Irena DI
WOŹNIAK Bronisław ZK
WOŹNIAK Jan W-75
WOŹNIAK Jan ZM/M-1
WOŹNICZKA Józef W-96
Mgr inż. WYROBA Jan TE
Mgr inż. ZACZEK Jan DI
ZASADA Stanisław ZM/M-1
ZAWADOWSKI Stefan W-17
ZBROJA Kazimierz W-712
Mgr inż. ZDZIENSKI Jerzy TM/T-2
ZEMAN Józef ZB
ZEMEŁKA Zofia DI
ZIEBA Stanisław P-61
ZIELIŃSKI Stanisław ZK
ZIEMBLIŃSKI Henryk P-65
ZIOŁKOWSKI Włodzimierz ZH

MINISTERSTWO BUDOWNICTWA I PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH PRZYznało ODZNAKI „BUDOWNICZY HUTY IM. LENINA”

BLAŻ Michał P-61
CZARNIK Tadeusz KJ
CZYSZCZONIK Józef P-61
KLIMEK Władysław ZT
KOSETKA Jan P-61
KORDAS Ryszard W-29
KOZIEN Tadeusz KJ
LUBA Florian W-29
NOWAK Władysław P-61
POJAŁOWSKI Władysław P-61
RATZKO Barbara KJ
SYPIEN Józef KJ
SZEWCZYK Ryszard DZ
SZYDŁOWSKI Aleksander (emeryt)
TOPOLSKI Augustyn W-25
WYRWA Stefan KJ



ODZNACZENI

ZA DŁUGOLETNIA NIEPRZERWANĄ I WYRÓŻNIAJĄCĄ SIĘ PRACĘ W HUTNICTWIE UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA ZOSTALI ODZNACZENI PRACOWNICY HUTY IM. LENINA

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Abram Józef ZH
Adamski Jan ZS/S-3
Adamczyk Henryk P-61
Antosiewicz Tadeusz ZP
Anusik Józef ZK
Arabski Tadeusz DKJ
Bahrynowski Czesław ZK
Banach Tadeusz DT
Barański Adam W-17
Bartosik Jan ZB
Baś Zdzisław P-60
Bernard Piotr ZB
Bieńkowski Fryderyk W-3
Bober Władysław ZS
Bocheński Fryderyk P-66
Bognarz Józef ZH
Bajdo Eugeniusz ZB
Boliłowa Lucjan — W-17
Bonarski Roman P-61
Borkowski Jan ZM
Bracławik Marian ZH
Brzeżański Bronisław W-17
Brzyski Kazimierz W-17
Bugajski Jan DT
Bujak Stanisław P-61
Buksa Władysław P-60
Burek Eugeniusz P-60
Burnóg Andrzej ZS
Chmielewski Bronisław ZH
Chmielewski Edmund ZH
Chowaniec Gustaw W-80
Chyła Tadeusz P-61
Ciechadło Józef W-3
Ciepiela Franciszek ZH
Cieź Wojciech ZK
Cios Adam ZP
Czapla Kazimierz ZH
Czyż Marian DKJ
Czyżewski Czesław P-64
Cygan Józef P-61
Cygan Piotr ZH
Cygan Władysław ZS
Cygankiewicz Stanisław P-61
Daniel Jan P-61
Dąbrowski Lucjan ZS
Depta Juliusz ZK
Dobosz Michał ZS
Dobosz Józef ZK
Draps Eugeniusz ZK
Duda Leon DKJ
Dudzik Stanisław ZH
Dworzecki Jan DKJ
Dziadosz Wiesław ZH
Dziechciarz Czesław ZS
Dziedzic Wojciech P-60
Dziektarz Józef ZH
Dybał Czesław ZB
Dywan Stanisław ZH
Erazmus Edward ZH
Fijałkiewicz Józef W-17
Fiolek Stefan ZS
Fiugaj Kazimierz ZB
Florek Mikołaj ZS
Fraczek Władysław ZS
Furgał Zdzisław P-61
Gaida Władysław ZB
Gaiecki Stefan P-61
Gajoszek Tadeusz W-25
Giza Karol W-17

Głębecki Henryk ZB
Główny Henryk ZB
Głuch Jan ZS
Gołabek Adam P-60
Gorzyński Mieczysław P-61
Góra Stanisław DKJ
Góral Stanisław W-17
Grabowski Józef P-61
Grabowski Stanisław ZB
Grabysz Jerzy ZS
Grochala Mieczysław W-80
Grochalski Tadeusz ZM
Grochowski Henryk W-17
Gruchala Stanisław P-66
Gruszka Bronisław ZS
Grzegorzczak Alojzy ZH
Grzegorzczak Jan ZH
Grzesiak Tadeusz ZB
Grzyb Edward ZH
Grzyb Marian W-3
Grymek Antoni ZB
Guśpiel Edward W-17
Guzik Stanisław P-61
Hamela Feliks ZH
Hanusiak Krystyna ZH
Hardyn Eugeniusz P-61
Heretyk Stanisław P-61
Hrabia Władysław ZS
Indyka Piotr W-17
Iwanicki Stanisław ZH
Iwaniec Władysław ZB
Jachna Stanisław ZS
Jacuński Stefan P-61
Jakobus Władysław DKJ
Jakubas Bronisław P-61
Janiga Jerzy P-64
Jarosz Eugeniusz ZH
Jasiński Józef ZS
Jasiński Szczepan P-61
Jasnoś Stanisław P-64
Jędras Czesław ZH
Jędryka Marian P-65
Jureczko Jerzy ZS
Juszczak Aleksander ZS
Kaczmarczyk Bronisław ZH
Kaczmarczyk Ryszard ZH
Kadela Stanisław P-61
Kaim Józef P-64
Kaim Wojciech P-55
Kalwara Jan ZS
Karcz Kazimierz ZB
Kasprzak Stanisław ZK
Katana Józef W-22
Kij Kazimierz ZH
Klamra Kazimierz P-61
Klewar Jerzy ZH
Klimowicz Lesław W-28
Kłosowski Marian W-17
Kołodziej Stanisław ZS
Komarow Jan DT
Knafel Franciszek ZB
Knitter Stefan ZB
Kopeć Roman P-61
Korzeniowski Czesław ZH
Korytowski Jan P-61
Kostrobiec Edward ZS
Kotelon Kazimierz ZH
Kotowicz Marian ZH
Kowalik Edmund P-61
Kowalik Tadeusz P-61
Kozera Henryk ZH
Kozik Edmund P-61
Kozioł Witold P-61
Kozyra Stefan P-61
Krawczyk Stanisław P-65
Król Stanisław ZH
Kruczek Stanisław P-64
Krupa Alfons P-64
Krzysztofek Józef P-64

Kryk Mieczysław ZB
Książkiewicz Jan DKJ
Kubik Edward ZB
Kucharczyk Stanisław P-61
Kuglin Zygmunt ZK
Kula Władysław P-60
Kura Marian ZH
Kurylo Henryk ZS
Kusek Ryszard P-64
Kubiak Józef P-61
Kutela Stanisław P-60
Kwaśniak Bronisław ZH
Kwiatkowski Władysław ZH
Kwiecień Antoni P-61
Krzek Józef ZH
Lackosz Benedykt W-3
Latos Adam ZH
Lebioda Antoni ZK
Lelowicz Edward ZS
Lisiecki Janusz ZB
Litewka Tadeusz P-61
Luty Andrzej P-61
Łach Szczepan P-61
Łojek Józef P-65
Łudzik Paweł W-17
Łysek Stanisław ZS
Maciak Jan ZB
Machalski Mieczysław P-61
Machniewicz Jerzy ZH
Magala Zygmunt P-60
Magiera Władysław ZK
Maj Jan P-61
Malik Władysław ZH
Marek Antoni ZB
Maronka Tadeusz W-17
Marzec Wiesław P-60
Mateńko Stefan ZB
Matusik Stanisław P-63
Matyas Mieczysław ZK
Mazur Konstanty ZS
Mazurek Wacław P-63
Merc Stanisław ZB
Michalec Stanisław W-26
Michalak Jan ZH
Michniak Stanisław DKJ
Micha Ignacy ZS
Migo Albina W-28
Mikulski Jan ZB
Miłoszewski Józef P-65
Misiak Zdzisław P-64
Miśtak Edward P-64
Miska Józef P-60
Mossakowski Czesław P-66
Mroczek Stefan P-60
Mrugała Stanisław W-17
Mróz Władysław ZS
Mucha Bolesław ZS
Mularczyk Zdzisław P-61
Najduchowski Mieczysław W-3
Natkaniec Ireneusz ZB
Nawłoka Michał P-64
Nawrocki Adam ZB
Nawrocki Adam P-61
Nawrot Feliks ZH
Nawrot Jan W-17
Niedbala Edward P-61
Nowak Emil ZH
Nowak Edward ZS
Nowak Michał ZH
Nowak Stanisław ZS
Nowak Wincenty ZH
Nowak Włodzimierz P-61
Nyzio Henryk ZS
Oborski Jerzy ZS
Okon Jan ZK
Oleksi Bolesław W-17
Oleksi Edmund ZS
Olkusnik Antoni ZB
Oliwa Władysław P-61
Ostrach Włodzimierz P-64

Ostrowski Czesław P-65
Owarzany Edward P-61
Ozga Jan W-17
Pabis Jan P-61
Pagiela Ryszard W-17
Pajak Witold P-60
Palacz Józef ZH
Palonek Janina P-61
Palys Stanisław P-68
Panhirszy Jerzy ZK
Papier Lucjan W-28
Paruch Stanisław ZB
Parys Zbigniew P-60
Raszkowski Mieczysław P-66
Pawlus Władysław P-65
Pączka Stanisław P-65
Pekala Franciszek ZH
Pietrzak Bronisław ZH
Pietrzyk Tadeusz P-60
Pilat Zygmunt ZS
Piskor Kazimierz ZS
Piskorz Franciszek DKJ
Piszczek Wojciech ZH
Planeta Władysław W-17
Polczak Jan ZB
Porębski Józef W-17
Pruski Zenon W-22
Przepiórka Kazimierz P-60
Puchalak Józef ZH
Rubasz Władysław ZS
Raj Zdzisław W-17
Rasiński Tadeusz ZK
Rej Jaromir P-61
Robak Maria ZH
Rokita Tadeusz P-61
Romanuk Henryk ZH
Rosolek Franciszek P-61
Ruchala Ignacy ZS
Ruszel Jan ZK
Rutka Aleksander ZH
Rybak Marian ZS
Rylewicz Jan P-64
Sacha Kazimierz DKJ
Salwach Stanisław ZH
Sendor Mieczysław P-61
Serafin Andrzej P-65
Sierosławski Józef P-66
Siudaj Konrad ZB
Siwecki Władysław P-65
Skorek Jerzy P-64
Szlachetka Tadeusz ZH
Sławiński Kazimierz ZB
Sławiński Ryszard ZH
Sobczyk Henryk P-61
Socha Mieczysław W-17
Solak Tadeusz ZB
Sołtys Stanisław P-61
Sołtysik Zygmunt W-3
Srek Edmund P-61
Środoń Fryderyk ZH
Śroka Władysław W-17
Stanaszek Jerzy ZT
Standowicz Władysław ZH
Stanecki Andrzej ZS
Stanisławczyk Jan ZS
Staszczak Marian ZB
Stepień Marian ZB
Stochmal Józef ZB
Stożek Wojciech P-61
Stós Krzysztof DKJ
Straszek Mieczysław ZB
Studzinski Czesław ZS
Surowiec Zygmunt KF PZPR
Świątek Stanisław ZP
Świątek Józef ZS
Świder Marian ZB
Świdnicki Jerzy ZS
Swinarski Antoni ZH
Swornóg Kazimierz ZK
Sulej Lucjan ZB

Sulek Franciszek W-17
Suma Kazimierz DKJ
Surma Ludwik ZS
Szafranec Tadeusz P-61
Szczepanik Eugeniusz P-66
Szczepanik Józef ZH
Szczepański Władysław P-61
Szczepiński Mieczysław P-61
Szczupak Stanisław ZS
Szczurek Ignacy W-17
Szeliga Stanisław W-26
Szkardak Stanisław W-28
Szkłanny Ryszard P-61
Szkłarski Karol P-64
Szostek Eugeniusz ZK
Szostek Władysław ZK
Szpak Władysław ZH
Szumny Eugeniusz P-64
Szybowski Jan ZS
Szych Longin DKJ
Szymański Marian DKJ
Szymański Stanisław ZK
Targosz Bronisław W-17
Targosz Włodzimierz DKJ
Tekielski Julian P-63
Tobiasz Wojciech ZH
Tomał Władysław ZH
Trajer Zdzisław ZS
Trusiński Zygmunt ZS
Trzepla Władysław ZB
Tworzydło Stefan ZH
Uczniak Adam P-61
Ułamek Szczepan P-61
Undas Ignacy P-61
Walczak Antoni ZB
Walczak Edward ZH
Wąsko Maria ZK
Wąsowski Stanisław P-61
Wąsik Danuta ZH
Wąsikowski Witold ZK
Wawrzyńczyk Ryszard ZH
Wdówka Zygmunt ZK
Wers Ignacy ZB
Węgrzyn Marian ZB
Więcek Zbigniew W-80
Wilgierz Janusz P-66
Wilk Władysław W-17
Włoch Stefan P-61
Włodarczyk Antoni P-60
Włodarczyk Czesław P-61
Włodarczyk Władysław W-17
Wnęk Tadeusz P-65
Wodecki Stanisław ZK
Wodnicki Włodzimierz ZB
Wojtarowicz Jan W-17
Wolczech Wacław P-61
Wordliczek Bogusław ZS
Wosiek Antoni ZS
Wójcik Marian ZS
Wójcik Stefan W-3
Wójcik Witold P-60
Wójtowicz Stanisław ZH
Wronka Stanisław DKJ
Wróbel Stanisław P-64
Wyjadłowski Stanisław ZK
Zaczekowski Stanisław P-60
Zakłowski Jan P-61
Zaliński Tadeusz ZH
Zawada Marian ZS
Zbrzeźny Teodor P-61
Zdradzisz Józef RZK
Zieba Józef P-61
Zieba Józef ZB
Zieba Władysław ZH
Ziarniak Antoni ZS
Zioło Tadeusz ZS
Ziomek Władysław P-61
Zomkowski Ignacy ZS
Zwydak Józef P-61
Zugai Zygmunt P-64

(Dalszy ciąg na str. 8)

ODZNACZENI

(Ciąg dalszy ze str. 7)

Zybala Stanisław P-60
Zuk Władysław P-61
Zyla Józef ZS
Zyrkowski Marian P-61

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Ablewicz Jan ZS
Adamczyk Jan P64
Adamczyk Stanisław ZH
Adamczyk Władysław P64
Babicz Stanisław ZH
Bachula Władysław ZH
Banasik Mieczysław ZS
Barióg Władysław ZK
Barski Wacław ZH
Bartkiewicz Jan P63
Bawół Stanisław P63
Bazanek Kazimierz P60
Bednarczyk Eugeniusz ZS
Bednarz Tadeusz ZH
Bergiel Kazimierz P64
Biedroń Wacław P60
Biernacki Tadeusz ZH
Bies Władysław W17
Bielecki Edward ZK
Biesaga Henryk P64
Bil Tadeusz ZH
Binkiewicz Henryk P65
Boruta Stanisław ZK
Bosak Mieczysław P64
Brodziński Zdzisław ZS
Broniak Michał ZS
Bukowski Mieczysław ZS
Bulart Antoni ZS
Burda Józef P64
Burda Stanisław P64
Burkowiec Stefan P61
Celiński Wiesław W80
Chachlica Władysław ZK
Checko Stanisław ZH
Chłosta Kazimierz ZH
Chochorowski Stanisław P64
Cholewa Adam ZK
Chwastek Bolesław P64
Ciaśko Antoni ZH
Ciekanski Alfons ZH
Cieslik Józef P65
Cieslik Tadeusz P61
Ciesniarski Waldemar ZB
Ciurkot Michał ZK
Ciura Stanisław P61
Ciurkot Józef ZK
Ciurus Stanisław P61
Cora Stanisław P64
Cudek Aleksander ZK
Czekaj Bronisław ZH
Czekaj Kazimierz P64
Czerński Ginter P64
Czuchra Marian ZS
Czyż Marian P64
Cyrulik Ludwik ZH
Dąbrowski Józef ZK
Debosz Tadeusz P61
Derdas Wiesław P65
Domagała Antoni ZS
Dominik Tadeusz P60
Doniec Stanisław P60
Dorosz Edward ZS
Drogosz Stanisław ZK
Drużkowski Marian P64
Dubiel Paweł P63
Duda Jan ZH
Duda Rudolf P64
Dudek Tadeusz ZB
Dudzik Zofia ZS
Duliński Jan P61
Działo Józef ZB
Dziegieł Julian ZH
Dziegieł Maria P61
Dziegieł Wojciech ZS
Dziewit Jan ZH
Dziegiel Stefan ZH
Dziura Franciszek ZK
Dziura Andrzej ZH
Dynowski Mieczysław P60
Dyrka Stanisław W-96
Dywan Józef ZH
Ermel Alfons W17
Fedorow Antoni ZH
Figiel Tadeusz P64
Forys Lesław P61
Frackowiak Edmund P64
Frydrych Adam ZH
Fudala Bogdan P63
Furman Bolesław ZK
Furgał Tadeusz W17
Galoń Tadeusz P61
Garbacik Jan ZK
Gałazkiewicz Tadeusz P65
Gardas Jan ZS
Gadek Władysław ZH
Gądor Tadeusz W25
Germański Wiktor ZH
Gegotek Józef P61
Gili Mieczysław ZH
Głaz Antoni ZK
Głuszyk Barbara ZH
Godzwin Bronisław ZH
Golonek Tadeusz ZH
Gostek Stanisław ZK
Górka Edmund P65
Grabski Jan DZ/ZL
Gromala Tadeusz ZH
Groń Marian P61
Grzelak Mieczysław ZH
Grzesik Józef ZH
Grzeszczuk Józef ZH
Grzyb Franciszek P61
Grzyb Kazimierz ZH
Grzybek Julian P61
Grzywiński Tadeusz ZK
Gumula Tadeusz ZH
Hafny Zygmunt W17
Hotłós Gerard P63
Jachimczak Stanisław ZS
Jachymczak Stanisław ZK

Jacubski Wiktor P61
Jania Kazimierz ZH
Jankowski Józef ZH
Jankowski Tadeusz P61
Jańczyk Mieczysław P63
Jaros Józef ZS
Jaros Tadeusz ZH
Jarosz Anna ZK
Jarzębowski Henryk ZH
Jarzębowski Zenon ZP
Jarzyna Henryk P63
Jasieniecki Franciszek ZH
Jędrzejewski Ludwik ZK
Jękot Jan ZK
Jodłowski Edward ZB
Jonas Tadeusz P64
Jurczak Jan ZS
Jurkiewicz Jan P61
Kaczanowski Jan ZP
Kaczmarczyk Jan ZS
Kaczmarczyk Stanisław ZH
Kajfasz Jan P65
Kałucki Marian P60
Kardas Stanisław P60
Kasperek Jan ZK
Katarzyński Bolesław ZS
Kedzierski Tadeusz P63
Kijania Marian P64
Kisiel Stanisław P64
Klimas Kazimierz P61
Klek Jan ZH
Kłus Stanisław ZP
Knapik Julian P64
Kobiłka Marian ZH
Kobus Roman ZH
Kobylce Jerzy ZS
Kochanek Franciszek P64
Kocel Stanisław P64
Kobudziej Władysław ZS
Konieczny Eugeniusz DKJ
Konieczny Stanisław ZH
Kopacz Ryszard P64
Kordzi Stanisław ZK
Korus Maciej ZB
Kościełniak Edward P61
Kosiek Czesław ZS
Kosmider Stanisław ZH
Kotasiński Wacław P64
Kotlarz Stanisław P61
Kowalczyk Jan ZH
Kowalik Józef W25
Kowalski Daniel ZH
Kozłowski Stanisław P64
Kozdroń Stanisław ZH
Kozera Stanisław P64
Kozioł Franciszek ZS
Kowalski Franciszek ZS
Krajnik Władysław P50
Krupa Jan P63
Krzyżek Władysław ZK
Krzyżewski Władysław P61
Krzyżewski Maciej ZS
Krzyżanowski Tadeusz P61
Kryniger Waldemar P61
Książek Zygmunt ZK
Kubacki Augustyn DKJ
Kubacki Stanisław ZH
Kuczak Jerzy TA
Kuczmanski Zdzisław P50
Kuliś Stefan P64
Kura Stanisław ZH
Kurczuk Wiesław ZK
Kurek Kazimierz P64
Kurnik Michał ZH
Kusiak Andrzej DT
Kwiecień Wacław ZK
Kwinta Jerzy P64
Latoś Stanisław P61
Lechowicz Władysław ZH
Lempart Celestyn ZH
Lenart Józef ZK
Lepiarczyk Józef ZM
Lesiak Władysław W25
Letner Mieczysław ZH
Lewandowski Janusz ZS
Londzin Kazimierz P61
Lubiński Mieczysław ZH
Lubon Lucjan W80
Lubecki Jan ZS
Lach Jan ZS
Łącz Edward ZH
Łanowski Marian ZK
Łapiński Bronisław ZH
Łaszczyk Stanisław P61
Łojek Stanisław ZK
Łoś Aleksander P64
Łyczkowski Stanisław P64
Łyszek Zdzisław P63
Łyskowski Zygmunt P60
Maciaz Jan W80
Maciejewski Bolesław P64
Madej Jan ZH
Madej Marian P64
Madej Wiesław ZH
Madejski Stefan P64
Maj Józef P67
Mai Stanisław ZB
Maiewicz Konstancja P63
Maksym Aleksander ZH
Małek Tadeusz P64
Marciniak Mieczysław ZH
Markiewicz Bronisław W17
Mars Jakub W17
Martyniak Józef W17
Marzec Stanisław ZK
Matykwiewicz Zygmunt P64
Mazur Eugeniusz ZK
Mendelski Władysław ZS
Mentel Jan ZS
Michalski Bronisław ZK
Michalek Julian P50
Milewski Bronisław P61
Milek Zdzisław ZH
Misiaszek Tadeusz W17
Misztal Marian P64
Mitan Kazimierz ZP
Mitan Piotr ZH
Mikołajski Alfred P64
Modras Alfred ZP

Moskala Stanisław ZH
Mróz Eliaz P60
Mróz Bronisław ZH
Mucha Apolinary P64
Mucha Władysław ZK
Musiał Stanisław ZS
Muszyński Konrad ZP
Nakielski Leonard ZH
Natkaniec Bogdan ZS
Nawalany Mieczysław P61
Neńko Roman ZB
Niechowicz Jan P61
Niemiec Józef ZS
Nitschke Teofila ZO
Nowak Jan ZH
Nowak Józef ZH
Nowak Mieczysław P61
Nowak Wit Józef ZK
Nowojewski Stanisław P64
Ogarek Marian ZS
Okolski Adam P61
Olechowski Stanisław ZK
Olszowy Ryszard P65
Opach Józef ZS
Orczyk Czesław ZH
Osika Kazimierz P64
Orzeł Józef P61
Padorski Tadeusz P64
Pałka Czesław ZH
Pałkowski Feliks ZP
Pamula Roman P64
Para Marian ZH
Papaj Eugeniusz W25
Patek Kazimierz ZH
Pawlicka Genowefa P63
Pawlikiewicz Jan ZH
Piasecki Kazimierz P61
Piasecki Mieczysław ZH
Piech Jan ZH
Pieniążek Marek P64
Pieronkiewicz Władysław W17
Pięta Jan P64
Pietrzyk Wiesław ZS
Pikulski Stanisław ZS
Piotrowski Feliks W17
Piotrowski Kazimierz W17
Piotrowski Władysław P61
Piskorz Stanisław ZH
Piszczek Józef ZP
Piwoński Kazimierz ZH
Podsiadło Czesław ZB
Podsiadło Eugeniusz ZK
Podsiadło Marian ZH
Podsiadło Zygmunt P61
Polak Alina P61
Polak Leszek ZH
Połomski Józef ZB
Poręba Wojciech W25
Pras Marian ZS
Przepióra Edmund P64
Przygodzka Krystyna ZK
Prucia Mirosław ZS
Ptak Józef P63
Ptasznik Bolesław P50
Puchała Józef ZB
Pyrek Jerzy ZH
Radosz Stanisław P64
Ramut Aleksander ZH
Raźna Stanisława ZK
Rezek Józef P61
Rodzaj Franciszek ZB
Rokicki Józef ZH
Rossowski Andrzej P64
Różański Zygmunt W80
Rumian Józef P61
Rzesutek Stefan ZH
Rzeźniczek Ryszard P65
Sadowski Tadeusz P60
Sala Zdzisław ZB
Samela Marek ZH
Sarota Edward ZS
Sarota Jerzy W17
Sender Władysław ZH
Serafin Adam P61
Siudak Władysław P64
Skiba Stanisław ZH
Skowera Jan ZK
Skóra Antoni P61
Skóra Ireneusz ZS
Skowrońska Zofia P64
Sliwa Franciszek ZH
Sliwa Józef ZP
Słonina Franciszek P64
Słom Bogdan ZH
Słupski Jan ZS
Smaga Stefan ZH
Smęda Józef ZP
Smęder Zygmunt ZH
Soból Włodzimierz P60
Solarz Mieczysław ZK
Soltys Zenobiusz ZK
Sowa Józef P64
Sowa Władysław ZH
Sowiński Gerard ZK
Spigiel Ludwik ZK
Spiewak Adam ZB
Sroczyński Jan ZB
Stachel Józef P64
Stachowicz Stanisław ZS
Stasiak Antoni P60
Stefański Gustaw ZS
Stencel Mieczysław ZP
Stolarski Jan P64
Stopa Stanisław ZH
Stopiński Bogusław ZH
Suder Stanisław ZS
Sulczyński Jerzy ZH
Surdziel Antonina P61
Świat Józef ZH
Świerk Stanisław ZS
Świtoń Henryk P63
Szczęsny Jan P64
Szczepiński Celina P65
Szewczyk Julian ZB
Szlachetka Zdzisław ZH
Szmidt Tadeusz ZS
Szopa Henryk ZH
Szostak Bolesław ZH
Szostak Marian ZK
Szuka Zdzisław ZK
Szydłowski Franciszek ZS

Talaga Stanisław ZH
Talarak Alfred ZS
Taraska Józef P64
Tarczoń Jan ZH
Tarkowski Marian P64
Tekielski Zbigniew ZH
Tobiasz Bronisław ZP
Tokarski Tadeusz ZB
Tomala Zygmunt ZK
Toruński Stefan ZH
Tracz Tadeusz ZS
Trąbka Adam ZH
Twardowski Andrzej P64
Turek Jan P64
Tynka Marian ZP
Urbanik Zdzisław ZK
Urbanik Zdzisław ZB
Urbański Jan ZH
Urbaś Eugeniusz P60
Uryga Augustyn ZH
Ustylenko Kazimierz P60
Walentek Czesław ZS
Warchol Jan P61
Warjan Alfred P61
Wasilewski Piotr ZH
Wasniowski Józef P60
Wawak Stanisław P64
Wedzicha Stanisław ZB
Węgrzyn Władysław P64
Weiss Andrzej ZH
Wieczorek Ryszard ZB
Wieczorek Władysław ZH
Wierzbina Ludwik P61
Wilc Bogusław P65
Wilc Stanisław P60
Wilkoś Eugeniusz ZH
Wilkoś Władysław ZH
Włodarczyk Bogusław P60
Włodarczyk Aleksander P61
Wojtowicz Jerzy P64
Woliński Florian P64
Wrona Julian P66
Wygrecki Tadeusz ZH
Zaczek Jan P60
Zajac Bronisław ZH
Zaremba Lucjan P61
Zawadzki Antoni ZS
Zawartka Zdzisław ZH
Zbiegien Janusz ZK
Zemelka Ryszard P60
Zieliński Henryk ZH
Ziemiańczyk ZH
Zimny Zygfryd P63
Ziobro Michał ZS
Zabicki Zdzisław ZS
Zaczek Jan W17
Zak Zdzisław W80
Zedzian Lucjan ZK
Zmuda Józef ZB
Zuchowski Kazimierz W80
Zuradzki Eugeniusz ZK
Zyla Stanisław ZH
Zyzwacz Stefan ZH

BRAZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Czuba Kazimierz W-80
Ludorowski Tadeusz ZT
Lurski Bronisław ZM
Niemczyk Kazimierz W-96
Paździor Julian W-26
Płastuch Zdzisław ZT
Prusek Jan W-22

**KONFERENCJA
SAMORZĄDU
ROBOTNICZEGO
HUTY IM. LENINA
UCHWAŁA NR 233/76
Z DNIA 1 KWIEŚNIA 1976 R.
NADAŁA ODZNACZE
„ZASŁUŻONY PRACOWNIK
HUTY IM. LENINA”**

Banaś Leon AW
Barański Tadeusz W93
Baraś Aleksander W97
Berski Mieczysław ZS
Boduch Zdzisław W97
Bogdali Władysław ZT
Brożek Stanisław ZB
Buliński Tomasz ZO
Czarnota Jan TE
Czornyka Stanisław ZS
Cudek Mieczysław TM
Dąbrowa Roman DO
Drobnik Adam TE
Figura Marian ZP
Filek Piotr ZS
Florek Stanisław ZB
Forma Marian ZP
Fryc Jerzy ZT
Gierulski Czesław DW
Grecki Stefan TE
Grojec Edmund P64
Guliński Bolesław ZH
Jarosz Roman ZH
Kapryan Kazimierz P64
Kelman Stanisław TM
Kepa Piotr P66
Kiełtyka Józef TM
Koczwaro Stanisław ZO
Kolar Stanisław ZK
Kordecki Ryszard P63
Korytowski Aleksander TA
Kotula Władysław P64
Kozłowski Antoni ZB
Kramarz Stanisław KJ
Kwiecień Bogdan TM
Kwiecień Krystyna ZB
Kwiecień Bogusław ZH
Kubik Edward ZB
Kuć Stanisław W97
Kuciński Wincenty ZT
Kulawik Roman TE
Kutyba Kazimierz TM
Kuraś Kazimierz ZK
Lubowski Leopold ZK
Lazarek Antoni ZS

Lazarczyk Mieczysław ZT
Lęgoć Czesław P63
Lobaza Stefan P61
Maciejowski Mieczysław ZP
Machynia Witold ZH
Markowski Henryk ZK
Martyka Julian TM
Matuszkiewicz Karol ZH
Mazurek Stanisław TM
Micał Eugeniusz P66
Michalczyk Kazimierz DW
Mikrut Władysław P64
Mirek Adam ZB
Mirek Czesław W96
Mirek Józef ZS
Mitka Czesław TM
Młynarz Bronisław ZP
Mróz Wojciech ZK
Moskala Mieczysław ZP
Nazar Ludwik ZB
Nedza Stefan ZB
Niewiara Stanisław ZP
Nogalski Feliks DT
Nowak Józef P63
Nowak Krystyn TE
Orawczak Henryk W94
Orawicz Eugeniusz P64
Owarzany Edward P61
Palonek Janina P61
Pałka Stanisław P67
Pamula Stanisław TE
Pawelec Stanisław TM
Pazdro Roman W90
Piasecki Adam ZP
Piskozub Władysław P63
Podsiadło Adolf P61
Porc Piotr DW
Prądmowski Henryk P61
Rozwadowski Eugeniusz ZP
Rząca Mieczysław ZS
Salwiński Bronisław WO
Staniszewski Józef W96
Stefaniak Zbigniew P61
Strojny Józef P61
Swoboda Zbigniew TM
Szezerbiak Mieczysław P61
Szlachta Andrzej TE
Szczark Jerzy ZK
Szykowski Raisa KJ
Szymik Franciszek TM
Świda Stanisław P60
Taraska Wencjusz TA
Trebus Stanisław P61
Trzebiński Jerzy DT
Warmuziński Tadeusz P61
Wążydrąg Józef ZT
Wasik Aleksy WP
Wejman Zofia P61
Węgrzynowski Jan ZS
Wilamski Jan TE
Wilgierz Janusz P64
Witek Władysław ZH
Włodarek Ignacy ZB
Wójcik Irena P63
Wróbel Czesław P61
Wróbel Józef ZH
Wyrozumski Tadeusz Z
Urbaś Karol ZH
Zajac Czesław ZT
Zapart Celina P60
Zięcina Jan TM
Zmuda Marian P61
Zolnierkiewicz Władysław DZ
Zubrowski Józef W97
Zuchowicz Zdzisław P61

**PREZYDENT
MIASTA KRAKOWA
NADAŁ ODZNAKI
„BUDOWNICZY
NOWEJ HUTY”**

Bierczyński Stanisław DO
Bijak Bogusław DZ
Broś Józef ZH
Cholewa Wacław ZB
Czech Adam ZB
Czółowski Zbigniew DO
Dąbrowski Mieczysław Z
Delekt Zdzisław W21
Galoń Tadeusz P61
Glab Ryszard ZK
Grabczyńska Maria ZH
Grec Stanisław TA
Forys Emil ZO
Fig Bogusław DX
Franta Adam DZ
Klimaszewski Czesław ZB
Kostek Bronisław ZK
Kotnis Stanisław TM
Kowalski Franciszek ZT/W73
Kowalczyk Karol ZT
Krawczyk Stanisław ZS
Lasek Czesław ZT
Lipczyńska Helena ZDK
Matysiak Mieczysław ZK
Mazur Florian ZT
Michalski Roman DX
Miloś Stanisław W94
Mizgalski Wacław ZO
Mucha Stanisław ZS
Nakielski Leonard ZH
Nowak Piotr TD
Pawlik Józef W16
Pachta Stanisław W22
Polańczyk Marian ZT
Potoczek Maria ZO
Rusinowski Edward ZH
Rybotycka Janina ZDK
Sikora Mieczysław ZB
Smagur Bronisław ZH
Szewczyk Jan TA
Tobisz Jan KJ
Tuszyński Michał TD
Wajler Jeremiasz ZK
Wajtor Tadeusz TA
Woźniak Piotr ZK
Wróblewski Franciszek ZH
Zawadzki Józef ZT
Ziarkowski Franciszek TA

SPORT

Sytuistyka

W drodze do sukcesów...

O sukcesach sekcji piłki ręcznej MKS MDK Krakus chłopców napisano już co nieco. Pora więc wspomnieć o pracy i sukcesach sekcji piłki ręcznej dziewcząt tego klubu. Właściwą działalność sekcja rozpoczęła w 1973 roku. 20 dziewcząt pod okiem trenera mgr Zbigniewa Kobylarza przystąpiło do pracy. Początki jak zwykle były trudne. Pierwsze porażki i niepowodzenia nie wpłynęły jednak deprymująco. Do sekcji trafiały dalsze, chętne uprawiania tej dyscypliny, część rezygnowała nie wytrzymując konkurencji.

Cieężka praca na treningach wymagająca wielu wyrzeczeń musiała przynieść oczekiwane

rezultaty. Dzisiaj kiedy sekcja należy do czołowych w krakowskim okręgu żadna z dziewcząt nie żałuje wielu godzin strawionych na treningach, wielu dni spędzonych na obozach. Wszak wszyscy w „Krakusie” wiedzą, że bez pracy trudno o sukcesy. W chwili obecnej zespół młodzieżek klubu jest najlepszym w okręgu. Zespoły juniorek młodszych i juniorek starszych również zaliczane są do czołówek.

Na obecne sukcesy wpłynęło wiele czynników. Praca i ambitna postawa zawodniczek. Zaangażowanie i entuzjazm trenera sekcji mgr Zbigniewa Kobylarza. Właściwa atmosfera panująca w sekcji. Oraz poparcie ze strony Zarządu

klubu, Wydziału Oświaty w Nowej Hucie i ZO SZS — AZS w Krakowie. Aktualnie 5 zawodniczek zaliczanych jest do kadry spartakiadowej woj. krakowskiego. 7 do kadry igrzyskowej. To właściwa wizytówka klubu i sekcji.

Kadrę sekcji piłki ręcznej MKS MDK Krakus stanowią aktualnie: Małgorzata Kawa, Krystyna Brzegowy, Liliana Miłoś, Ewa Kita, Bożena Majewska, Elżbieta Mazurek, Małgorzata Łapińska, Anna Wójcik, Zofia Herman, Beata Golik, Mariola Ogonowska, Dorota Sroczyńska, Bogusława Dąbrowska, Elżbieta Krupa, Iwona Magierowska.

Tych, którzy chcieliby ujrzyć zawodniczkę „Krakusa” w akcji zapraszamy na zawody, które rozgrywają na boisku przy Szkole Podstawowej nr 91 (Os. Handlowe 4).

Fot. Z. Kobylarz



Kajakami po Pilicy

Od 11 lat w Dzień Zwycięstwa kończy się Splyw Kajakowy organizowany przez Klub Turystyki Wodnej „Wiking”. Przez trzy dni kajakarze z Huty im. Lenina i Zakładu Materiałów Ogniotrwałych w Gliwiczach spotykają się w Maluszynie, gdzie organizowany jest pierwszy biwak.

Z Maluszyna na drugi biwak 32 kilometry. Trasa wiedzie przez piękne tereny. Nie słychać tu samochodów. Panuje cisza, o którą coraz trudniej w zatłoczonych miastach i osiedlach. Na biwakach, których jest trzy, rozchodzi się zapach gotowanych potraw, gdyż kajakarze nie mogą tutaj liczyć na gastronomię; rzeka omija osiedla ludzkie. Na każdym biwaku można sobie zamówić u „kwatery-

strza” to, co zapomnieli się zabrać z domu. Przede wszystkim produkty żywnościowe.

W tym roku splyw był również udany jak wszystkie imprezy organizowane przez KTW „Wiking”. Kończył się na mecie w Sulejowie. Nastąpiło rozdanie nagród za liczne konkursy, strzelanie z wiatrówki, pistoletu, symboliczne łowienie ryb, rzuty łódką do celu.

Zadowoleni i opalen wracaliśmy do Nowej Huty. Również ci, którzy byli po raz pierwszy i przekonali się do wspaniałego wypoczynku na wodzie.

Przypominamy, że następną okazją do spędzenia wolnego czasu na wodzie będzie splyw na Rabie w dniach 5-6 czerwca. Serdecznie zapraszamy.

J. MISIASZEK

Z okazji Dnia Hutnika

W rozegranym z okazji Dnia Hutnika i Dnia Zwycięstwa meczu lekkoatletycznym najlepsze wyniki spośród zawodników KS Hutnik uzyskali: Aleksandra Hyla — 163 cm (skok wzwyż) i Jerzy Koduszkiewicz — 15,27 cm (trójskok).

Puchar dla najlepszego zawodnika zawodów zdobył Andrzej Borsztajn (Wawel) 15,42 m w trójskoku, a najlepszą zawodniczką uznano Janinę Kosibę (47,48 m w dysku).

Fot. J. CHOJECKI



KALEJDOSKOP WYNIKÓW

PILKA NOŻNA

klasa wojewódzka

Hutnik — Sandecja 4:0 (2:0)

klasa A

Brzezina — Hutnik 2:1 (0:0)

PILKA RĘCZNA

turniej międzynarodowy

Hutnik — SK Voest Linz

28:21 (16:11)

Hutnik — AZS AGH

32:13 (16:5)

AZS AGH — SK Voest Linz

18:23 (10:13)

I. Hutnik

II. SK Voest Linz

III. AZS AGH

TURNIEJ O PUCHAR „GŁOSU NOWEJ HUTY”

We wtorek rozpoczął się w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 87 w Nowej Hucie I turniej w piłce siatkowej chłopców szkół podstawowych o puchar przechodni „Głosu Nowej Huty”.

Zakończenie turnieju — dziś, o godz. 15.30. Szerzej o turnieju napiszemy w następnym numerze „Głosu”.

HUMOR SPORTOWY



Rys. L. SZALECKI

Hutnik krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa pokonał ostatnio Sandecję, bardzo pewnie, 4:0. W tej sytuacji po remisie najgroźniejszych rywali Cracovii i Bolesława, Hutnicy mają już 5-punktową przewagę. Do końca rozgrywek pozostały jeszcze tylko 4 spotkania do rozegrania i tylko jakis wyjątkowy pech mógłby przeszkodzić Hutnikom w walce o II ligę. Chyba niemożliwe jest aby hutnicy przegrali wszystkie pozostałe mecze. Trzeba jednak przyznać, że wysokie zwycięstwo nad Sandecją było w pewnym mierze zasługą... słabo dysponowanej drużyny z Nowego Sącza.

W najbliższą niedzielę nasza drużyna zmierzy się ze znajdującą się na 9 miejscu w tabeli Wisłą Ib. Wprawdzie mecz odbędzie się na boisku przeciwnika, ale nie stoi na prze-

NASZ komentarz

szkodzie, aby był doping dla naszej drużyny. Na pewno na mecz ten wybierze się spora grupa kibiców z Nowej Huty. Piłkarze liczą na to.

Z okazji Dnia Zwycięstwa i Dnia Hutnika KS Hutnik zorganizował kilka bardzo ciekawych imprez w międzynarodowej obsadzie. Najciekawszą imprezą był turniej piłki ręcznej w którym zwyciężyli gospodarze, wyprzedzając SK Voest Linz i AZS. Turniej piłki nożnej juniorów z udziałem Hutnika, Wisły, Unii Tarnów i Eisenhuttenstadt zakończył się sukcesem Unii Tarnów przed drużyną Hutnika. Drużyny Krakowa osłabione były brakiem reprezentantów powołanych na mecze o Puchar Michałowicza.

Ostatnie spotkania tenisistów stołowych Wandy zakończyły się jej zwycięstwami nad zespołem Silesii Miechowskiej. W ostatecznej klasyfikacji drużyna Wandy zajęła drugie miejsce za GKS-em Jastrzębie.

(JP)



Ciekawostki

Udanie rozpoczęli sezon 1976 jeszcze ostatecznie przesądzono. Wygrał dwie eliminacje Mistrzostw Strefy Południowej. Najlepsi, nika”, RYSZARD SZWIEC członkowie kadry Polski — przeprowadził w Poznaniu, KOMOROWSKI i BŁACHUT, już po mistrzostwach Polski, jakby w nagrodę, pojechali rozmowę z trenerami kadry, którzy oświadczyli, że jeśli szpańskich maszyn firmy „Bu-

Chociaż w ogłoszonym na se startować w Igrzyskach O-Montreal składzie reprezentacji olimpijskich.

(ms)

W Dolinie Kluczwody

Zawodowych Antoni Dąkowski, sporo było do wręczenia pucharów, nagród, wyróżnień.

Najwięcej i najcenniejszych „trofeów” zdobyli walcownicy z ZB HiL, którzy najliczniej obsadzili trasy rajdowe. Bardzo dobrze rozwinęła się turystyka, zwłaszcza w Walcowni Błach Karoseryjnych. Rodzi się tutaj tradycja najzdrowszego, czynnego wypoczynku po pracy.

A minusy? Prawie ich nie zaobserwowałem. Trochę do życzenia pozostawia jeszcze zachowanie młodzieży. Kierowcy huty opieszale podeszli do swych obowiązków i było trochę kłopotu (nie mówiąc o wycieczkach) z odwiezieniem uczestników rajdu do Krakowa. Nie załamało to jednak dobrego wrażenia z tej udanej, pięknej imprezy.

ZAPRASZAMY NA RAJD „GORCE-76”

Jak już informowałem, w dniach 4-6 czerwca odbędzie się centralna impreza turystyczna HiL — Rajd Hutników „Gorce-76”. Dyscypliny rajdu — górską, pieszą i motorową. Meta rajdu znajdować się będzie w Rabce, na terenie Parku Zdrojowego.

Organizatorzy proponują uczestnikom bardzo atrakcyjne trasy. Dla przykładu: trasa trzydniowa nr 1 prowadzi z Przełęczy Groszowiec przez Śnieżnicę, Kasinę Wielką, Przełęcz Glisnę, Mszanę Dolną, Zapadlinkę, Luboń Wlk., Zaryte do Rabki. Przejście jej daje 78 pkt. do GOT. Trasa nr 2, również trzydniowa, rozpoczyna się w Suchoj Beskidzkiej i wiedzie przez Magurkę, Zawoję Widły, Halę Śmietanową, Policę, Halę Krupową, Cupel, Osielec (skąd przejazd autobusem do Rabki). Pun-

któw do GOT — 40. Trasa nr 3, trzydniowa, wiedzie ze Skawicy Górnej przez Halę Krupową, Halę Śmietanową, Zawoję Widły, Markowe Szczawiny, Babią Górę, Przełęcz Jajowiecką, Magurkę, do Suchoj Beskidzkiej. Stąd przejazd do Rabki. Punktów do GOT — 76. Trasa nr 4, trzydniowa, zaczyna się w Lubomierzu i prowadzi przez Kudłoń, Przełęcz Borek, Turbacz, Bukowinę Opidowską, Stare Wierchy, Maciejową do Rabki. Punktów do GOT — 62.

Bardzo piękne i atrakcyjne są również trasy 2-dniowe, których organizatorzy przygotowali siedem. Zachęcam szczególnie do zapisywania się na trasy przyrodnicze. O trasach 2-dniowych napiszę w następnym numerze „Głosu”.

Zapisy na Rajd „Gorce-76” przyjmuje Biuro Oddziału PTTK HiL, budynek „S” centrum administracyjnego HiL. Pospiesz się ze zgłoszeniem, ilość miejsc ograniczona!

„RELAKS WALCOWNIKÓW”

Pod tą nazwą, już po raz drugi, odbył się Rajd Walcowników Walcowni Górcych — P-60, P-63, P-64 i P-65. Wyjechali na sobotę i niedzielę w górę, przeszli trasami Beskidu Wyspowego i Górców. Meta — w Łącku, na plaży nad Dunajcem. Odbyły się tu liczne konkursy.

Rozmawiałem z uczestnikami rajdu. Chwalili tę imprezę, a zwłaszcza miłą atmosferę jaką jej towarzyszyła przez cały czas. Prosiłi, aby podziękować radom zakładowym wydziałów, kołom PTTK i aktywowi, za dobrą turystyczną robotę. Z przyjemnością przekazuję to podziękowanie na ręce kol. Zbigniewa Pieczary — komandora Rajdu.

GŁOS MŁODYCH



Nośnikiem postępu technicznego w przemyśle powinna być młoda kadra inżynierska. Świeżo nabyta wiedza, znajomość nowoczesnych technik i technologii, pole widzenia nie ograniczone rutyną, młodość i niecierpliwość — to wszystko zdawałoby się stawiać młodego inżyniera w pierwszej linii wojującej o nowoczesność w naszej gospodarce. Młodzi inżynierowie pracują też na wielu czołowych stanowiskach w naszej hucie. Przychodzą do

możliwości zetknięcia się z konwertorami. Ukończyłem studia, a nie wiedziałem nawet jak przygotowuje się wsad do konwertora. Znałem natomiast bardzo dobrze proces od strony fizykochemicznej. Nic też nie wiedziałem o układach towarzyszących jak kotły, utylizatory, automatyka, napędy itp. Bardzo dobrze znałem zaś wszystko o stalowni martenowskiej. A przecież proces martenowski jest już u schyłku.

Wiadomości nabyte na uczelni na pewno wystarczają młodym inżynierom jeśli pracują on jako mistrz. Ale stanowisko mistrza, uważam, nie jest dla inżynierów. Po zapoznaniu się z praktyką, nabyciu pewnych umiejętności współzycia i kierowania ludźmi należy przejść do pracy, gdzie wiedza teoretyczna byłaby bardziej wykorzystana. Inaczej, traci się wiele.

Słowa tych słucham w wielkim szumie pracujących konwertorów. Mistrz co chwilę wybiega z kantorka, spogląda na halę, patrzy który konwertor już „dmucha”, który „sądzi” złom bądź „zalewa” surówkę. Z zegarkiem oblicza minuty, zastanawia się ile wytopów będzie mógł dzisiaj spuścić. Na ile też starczy mu surówki. No, i najważniejsze, żeby nie było żadnej awarii. Nie może też „przytrzymać” go inny odcinek np. hala odlewnicza. Jest spociny, znużony, a tu dopiero połowa zmiany.

— Ostatnio dużo mówi się o roli mistrza, o wroście jego autorytetu? — stwierdzam.

— Rola ta zawsze była ważna. Teraz tylko akcentuje się problem ostrzeż. Autorytet natomiast mistrz sam musi sobie wypracować,

Z udziałem przedstawicieli ZF ZSMP, kierownictwa kwater zbiorowych oraz kierownictwa „Klubu Młodych” odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze do władz Centralnego Samorządu Hotelu Hutniczych. Delegaci z poszczególnych hoteli huty poruszyli szereg istotnych spraw związanych z życiem socjalno-bytowym i kulturalnym w hotelach huty. Pomimo stałej poprawy sytuacji hotelowej wiele spraw może być szybciej i skutecznie załatwionych. O sprawach mieszkaniowych hoteli zamierzamy napisać szerzej w jednym z najbliższych numerów „Głosu”. Informujemy jednocześnie, że przewodniczącym CSHH został ponownie Jan Kłos. (mg)



Współgospodarze osiedla

Szczep ten należy do najmłodszych szczepli harcerskich w dzielnicy. Powstał dopiero w 1973 r., wraz z powstaniem jego siedziby Szkoły nr 143 w os. Kościuszkowskim. Jest to szczepl duży, jak na tę, 650 uczniów liczącą szkołę. Zreszta 283 harcerzy podzielonych na 8 drużyn — 3 harcerskie i 5 uczniowskich. Pod okiem zapobiegliwego i pełnego inicjatywy komendanta szczepli — podharcemistrza Witolda Szlachetnego harcerze biorą udział w organizowanej przez CRZZ i Woj. Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowych akcji pod nazwą „Młodzież współgospodarzami osiedla”. Ta pożyteczna ze wszelkich miar inicjatywa ma na celu wciągnięcie młodzieży do akcji porządkowania osiedla: opieki nad klatkami schodowymi i trawnikami. Harcerze sadzą drzewa i kwiaty. Podjęli się

też pięknego i głębokiego humanitarnie zadania opieki nad starszymi i chorymi ludźmi. Zamierzają organizować imprezy kulturalne dla osiedla.

Do ciekawszych inicjatyw szczepli należy utworzenie przezeń Klubu Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. Harcerze nawiązali już kontakty z młodzieżą z całych Węgier. Każdego dnia listonosz przynosi do szkoły cały plik listów od węgierskich bratanków, na które natychmiast odpisują.

W przyszłym roku planuje się wyjazd 50 harcerzy na międzynarodowy obóz nad Bałaton.

Harcerze świeżo mają jeszcze w pamięci zorganizowany w kwietniu br. bieg nocny na trasie Salwator—Bielany. Wyposażeni w latarki zdążyli do zaszyfrowanego celu. Jak zwykle w takich przypadkach

nie obyło się bez przygód. W czasie tego biegu 65 harcerzy złożyło Przyrzeczenie harcerskie. Od tej chwili wszyscy harcerze tej szkoły posiadają Krzyże harcerskie, co jest chlubnym wyjątkiem w Nowej Hucie. W biegu I miejsce zdobył patrol Justyny Juszczyńskiej, na drugiej zaś pozycji uplasował się patrol Wojciecha Frączka — wszyscy są uczniami klasy szóstej. Pieczenie kiełbasy przy ognisku na polanie pod klasztorem w nocnej scenerii dodało szczególnego smaku tej ciekawej imprezie.

Przy okazji warto wspomnieć, że w marcu bieżącego roku wysiłkiem rodziców z Komitetu Rodzicielskiego wybudowano społecznie harcowską, która mieści się w piwnicach szkoły. Obserwując działalność szczepli przypuszczamy, że zaskoczy on nas jeszcze niejedną pożyteczną inicjatywą, czego mu serdecznie życzymy.

RYSZARD KOBKA

Być inżynierem...

niej wprost z uczelni, bądź też zdobywają tytuł studiując wieczorowo. Ci, którzy kończą studia dzienne zaczynają przeważnie od stanowisk mistrzów, jeśli oczywiście trafiają do produkcji. Jednym z takich jest właśnie mgr inż. Stanisław Olszowski — mistrz w Stalowni Konwertorowej. Ma za sobą już trzy lata pracy zawodowej i pewne spostrzeżenia. Zadałem mu więc takie pytania:

— Czy inżynier kończący studia jest dobrze przygotowany do wykonywania swego zawodu? Jak wygląda konfrontacja z praktyką? Czy wiadomości teoretyczne wystarczają młodym inżynierom?

— Niebezpieczna, według mnie, jest duża rozbieżność między teorią a praktyką. Po prostu ściśle. Zbyt mało absolwentów posiada wiadomości praktyczne. Postulowałbym stworzenie na uczelni „huty laboratorium”, na wzór „mini-kopalni”, jaka jest na wydziale górniczym AGH. Można by wówczas w oparciu o taką „mini-hutę” dużo łatwiej przyswajając sobie takie przedmioty jak: projektowanie hut, budowa pieców, konwertorów, organizacja pracy w hutnictwie itp. Obecnie na te przedmioty zwraca się bardzo mała uwaga, a zajęcia prowadzą z reguły asystenci. A przecież gdy młody inżynier przychodzi do huty, to w pierwszym rzędzie styka się z tymi zagadnieniami. Wykłada się nam zbyt dużo teorii, a często nie wiemy czy też nie znamy podstawowych terminów z praktyki hutniczej.

Uważam ponadto, że zbyt mało uwagi przywiązujemy do nowości. To aż dziwne, aby student metalurgii w okresie studiów nie miał

musi mu też w tym pomagać kierownictwo. A mistrz rzeczywiście jest najbliższy załogi. Przecież on jest pierwszym, do którego dociera jej problemy. Wiele osób zwraca się do niego o pomoc. Operatywność mistrza, jego umiejętności kierownicze, organizatorskie, nie raz decydują o sukcesie produkcyjnym całej brygady. Ludzie chcą mieć dobrze zorganizowaną pracę. W wielu jednak przypadkach zła organizacja nie od mistrza zależy i on nie ma też wpływu na takie czy inne trudne sytuacje ruchowe. Sprawniej muszą pracować służby zaopatrzeniowe, transportowe. Zresztą, przykłady znają najlepiej sami mistrzowie. Dobrze też, że w tej dyskusji o roli mistrzów w procesie produkcji mówi się o wynagradzaniu mistrzów. Myślę, że będą tego praktyczne efekty.

— Czy młody wiek nie utrudnia kierowania ludźmi?

— Ależ to nie od wieku zależy, lecz od umiejętności. Zresztą, też różni u nas „na Konwertorowej” nie widzę. Przecież tu wszyscy są młodzi, a starsi bardzo młodo się czują. Ale umiejętność kierowania nabywa się z czasem. Nikt z młodych przychodzi prosto z uczelni, nie będzie od razu dobrym mistrzem. Jest tyle nieprzewidywanych momentów i gdy dopiero one spotykają młodego mistrza i wybrnie z niego, to można powiedzieć, że już coś potrafi. Ponadto jest się stale obserwowanym przez ludzi. Pachowość wcześniej czy później zostanie zauważona i oceniona.

Rozmawiał: MIECZYSLAW GIL
Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

Nauczyciele i wychowawcy

O roli mistrza mówi się ostatnio dużo. Niewątpliwie sprawujący tę funkcję ludzie mają duży wpływ nie tylko na produkcję. Tak to widząc, ZF ZSMP organizuje od lat w HiL plebiscyt na „Najlepszego mistrza — nauczyciela i wychowawcę młodzieży”. W tym roku trwa już IX Plebiscyt. Obecnie zakończył się już jego etap zakładowy. Wybrano 17 zasłużonych i 43 najlepszych mistrzów. Zasłużeń to ci, którzy byli już kilkakrotnie najlepszymi w swoich wydziałach.

Nie będę tu pisał o kryteriach wyboru, znają je komisie zakładowe. Wspomnę tylko, że kluczem wyborczym była ilość młodych ludzi pracujących w zakładzie. I tak: na 200 młodych osób

wybiera się jednego najlepszego mistrza.

Najsprawniej plebiscyt przebiegał w takich zakładach jak Mechaniczno-Odlewniczy, ZRH, ZT, ZR i ZS. Z najlepszymi mistrzami spotykają się kolektywy zakładowe, będą kwiaty i nagrody.

Całość akcji zakończy zgłoszony w HiL w dniach 31.V—5.V. „Tydzień Mistrza”. (mg)

Podwawelskie Country



Gdyby „Skaldów” uznać za najlepszy krakowski zespół instrumentalno-wokalny to drugą lokatę należy bez wątpienia przyznać „Wawelom”. Ta bardzo ambitna i ciekawa grupa — potrafiła stworzyć to co nie udaje się wielu — własny styl. Jest to muzyka country z wyraźnymi pierwiastkami polskiej muzyki ludowej. Można stwierdzić, że na powodzenie piosenek „Waweli” wpływa właśnie inteligentne umieszczanie owych polskich, ludowych elementów a także ciekawa i niebanalna (choć prosta) aranżacja.

Zespół powstał w roku 1972. W rok później „Wawele” obojędzący z własnym programem Czechośłowację i NRD gdzie w Berlinie biorą udział w X Festiwalu Młodzieży i Studentów. W roku 1974 występują na festiwalu w Opolu. Ubiegły rok przynosi ze sobą sukcesy spowodowane ukazaniem się pierwszej dużej płyty — „Niebieskie dni”, którą obecnie niełatwo kupić. Zespół stworzył kilka przebojów z których największą chyba popularność zdobył sobie „Mieczarz”. Inne przeboje „Waweli” to „Kup mi księżyc”, „Nie odchodźcie gitarzyści”, a ostatnim jest przebrana piosenka „Dobry wieczór, jak się masz Krakowie”, która została laureatką konkursu na piosenkę o naszym mieście. Skład instrumentalny „Waweli” zawiera oprócz podstawowych instrumentów beataowych także wiolonczelę i skrzypce. Nada je to muzyce zespołu ciekawe brzmienie i odróżnia z pewnością od innych polskich grup. Należy żałować, że pomimo dobrej jakości muzyki „Waweli” nie są oni w odpowiedni sposób lansowani w Polskim Radio, gdzie ich piosenki można usłyszeć właściwie tylko w Studio „Wawel” w programie IV.

A oto skład zespołu: Kazimierz Skowron (skrzypce, altówka), Jerzy Fasiński (perkuszja), Stanisław Migala (gitara, śpiew), Adam Moszumański (gitara basowa, wiolonczela) i Jan Wojdak (gitara, banjo).

JACEK KAJTOCH

PIOTR DENDA

BESTSELLER

Na początku Dni Oświaty. Książki i Prasy w księgarniach na kilka godzin pojawił się najprawdziwszy bestseller, używając określeń starszościwieckich, gwóźdź sezonu — „Kalendarz i klepsydra” Tadeusza Konwickiego. Kto nie kupił na własność, obecnie już chyba tego nie będzie miał okazji zrobić, w związku z tym zachęcam raczej do odwiedzenia bibliotek aniżeli księgarni. Co zdecydowało o takim powodzeniu książki?

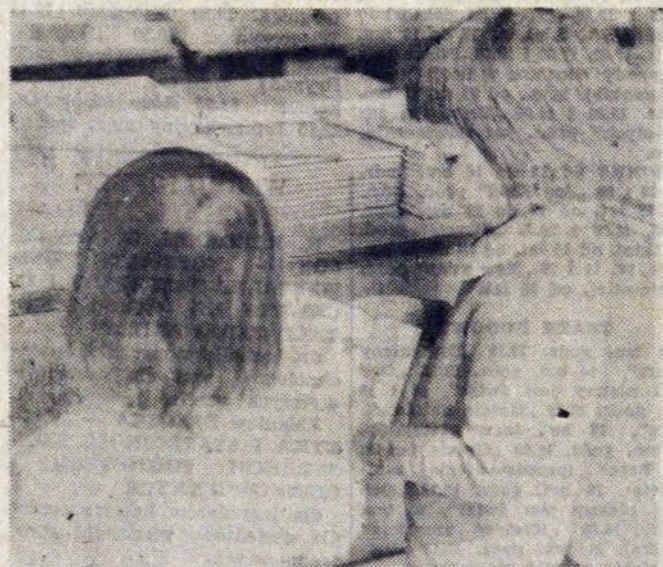
Tadeusz Konwicki należy do najwybitniejszych współczesnych prozaików, grona stosunkowo niewielkiego. Istotnie każda jego powieść była sensacją: „Sennik współczesny”, zaliczany dziś do obowiązkowych lektur uniwersyteckich, kupowano jako... egzempliki. Niektórzy później egzempiarze zwracali, ale większość czytelników rozpoznała od razu walory prozy i od tej chwili już oczekuje na każdy nowy tytuł powieściopisarza i reżysera filmowego. Domyślałem się, że „Kalendarz i klepsydry” rozkupiono z miejsca po czegdy w następstwie tego kredytu, jaki Konwicki posiada u czytelników. Ale przecież nie tylko, o czym już po przeczytaniu kilku stron można się dowiedzieć przekonanie. Po prostu „Kalendarz i klepsy-

BIBLIOTEKI XXX-LECIA

dra” jest bardzo dobrą książką. Jak ją bliżej określić — powieść, dziennik, pamiętnik, zbiór esejów i felietonów na temat współczesnego świata, nowoczesnej kultury, obywatelstwa itp. Doprawdy, nie wiem, lecz tak się dzieje za każdym razem, kiedy mamy do czynienia z nowoczesnym utworem prozatorskim. Rzecz jasna, Konwicki przestrzega swego posądku: na pierwszym planie odnotowuje wydarzenia kilku miesięcy 1974 roku, który był podobno feralny dla wszystkich urodzonych pod znakiem Raka, dla pisarza również. Na drugim — rozgrywa się rzeczy znacznie ciekawsze: otóż Tadeusz Konwicki wspomina młodość i swoją „bliższą ojczyznę”. Myślę, że kto będzie chciał lepiej zrozumieć wspomniany „Sennik współczesny” czy „Kronikę wypadków miłosnych”, powinien zastanowić się nad znakomitą apoteozą Konwickiego do Bia-

łorusi, gdzie autor przeżył młodość do 1945 roku, albo zapoznać się z uwagą z dowcipnym i jednocześnie lirycznym opisem dwóch szalonych dni, jakie spędził Konwicki przy okazji powrotu z Chin w rodzinnym Wilnie, zebrał się wówczas z Arkadią dzieciństwa. A następnie: autor dzieli się wrażeniami z pobytu w Stanach Zjednoczonych, w Chinach, w NRD i z niedoszłej wizyty w RFN; wyznaje, że bardzo szanuje Słonimskiego, udostępnia myśli na marginesie dzieł Gombrowicza i Miłosza, chciał się z ostatnim nawet spotkać, przemierzył w związku z tym kawał Ameryki, ale poeta uchylił się od rozmowy, zatem znowa relacja z nieodbytego spotkania. W różnych miejscach książki na prawach kontrapunktu pojawiają się wspaniałe anegdoty z życia znanych stołecznych artystów i pisarzy. Wydaje mi się, że znaczną część oczekujących na tę

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy



Studium Kultury w plenerze

Z oryginalną i wielce pożyteczną inicjatywą wystąpił Zakładowy Dom Kultury HiL, organizując w dniu 8 maja — w ramach Studium Kultury — „wycieczkowe seminarium” dla działaczy społecznych Huty im. Lenina. Uczestnicy tej imprezy przebyli krótką, lecz bardzo malowniczą trasę turystyczną z Rabki do Raby Niżnej przez Grzebień, na którego szczycie obserwując wspaniałą panoramę pasma gorczańskiego po stronie południowo-wschodniej i pasma babiogórskiego — południowo-zachodniej, obrzeżonych delikatną koronką ośnieżonych szczytów Tatr wysłuchali w tej scenarii wykładu na temat terapeutycznego oddziaływania turystyki na psychofizyczne zdrowie człowieka. Wykład ten w ciekawej i przystępnej formie wygłosił dr

J. Zdebski, psycholog z AWF-u, ilustrując równocześnie uczestnikom jak należy się odpowiednio ubierać i jaki stosować ekwipunek oraz metody wspinaczki w turystyce górskiej.

Dalej na trasie potoczyła się swobodna dyskusja, a w ośrodku wczasowym HiL w Rabie Niżnej ugoszczono słuchaczy Studium Kultury smacznym obiadem, który bez wątpienia przyczynił się do pełnej regeneracji sił i poprawy samopoczucia.

Uczestnicy tej pouczającej i wzorowo zorganizowanej imprezy serdecznie dziękowali organizatorom: mgr J. Duszanowicz z ramienia ZDK HiL i doświadczonym działaczom kultury i turystyki T. Śpiewakowi i St. Galkowi, domagając się więcej tego rodzaju wycieczek szkoleniowych. (dz)

REGOROCZNE DNI KULTURY, OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY MAJĄ SŁONECZNĄ POGODĘ I... BOGATĄ OPRAWĘ ARTYSTYCZNĄ-ROZRYWKOWĄ. DUŻYM POWODZENIEM CIESZYŁ SIĘ NIEDZIELNY KIERMASZ KSIĄŻEK PRZED MIĘDZYNARODOWYM DNIE KSIĄŻKI I PRASY. KSIĄŻKI PODPISYWALI ZNANI KRAKOWSCY AUTORZY — RYSZARD SŁAWECKI I JAN ADAMCZEWSKI. Z DUŻYM ZAINTERESOWANIEM OCZEKIWANY JEST NASTĘPNY KIERMASZ — PRZED DOMEM KSIĄŻKI PRZY PLACU CENTRALNYM. NADTO WE WSZYSTKICH OSIEDLOWYCH I ZAKŁADOWYCH DOMACH KULTURY ODBYWA SIĘ SZEREG INTERESUJĄCYCH SPOTKAŃ, IMPREZ ARTYSTYCZNYCH...

„GŁOS” W NASTĘPNYM NUMERZE PROPONUJE FOTOREPORTAŻ Z NOWOHUCKICH BIBLIOTEK. (R)
Fot. O. Hutnicki

Książka i typografia Krzysztofa Racinowskiego

W galerii Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki eksponowana jest wystawa Książki i Typografii Krzysztofa Racinowskiego. Indywidualna wystawa sztuki edytorskiej jest rzadkością, warto więc na nią zwrócić uwagę.

Jest nader cenne dla wydawców, iż plastyk ten — szerokiego wykształcenia — łączący talent ilustratora z wielką biegłością w zakresie ściśle typografii, a przy tym znakomicie w swej pracy dostraja się do treści tematycznej jaką przychodzi mu pisać. Potrafi to zarówno w książkach z kręgu nauk ścisłych, jak i przy tomach poezji czy przy projektowaniu szaty graficznej albumów artystycznych.

Prezentacja akcydensów jest też interesująca. Z druków okazjonalnych, zapowiadających wielkie jubileusze, przygotowane dla Biblioteki Narodowej związane z 500-leciem narodzin drukarstwa w Polsce — wykwintne w materii, wyszukane w doborze czcionki i klasyczne w układzie — zostały wypożyczone na tę wystawę ze zbiorów Działu Sztuki Wydawniczej z Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Również z tej kolekcji mamy na tej wystawie — co unikalne — makietę książek Krzysztofa Racinowskiego przygotowanych do druku.

HALINA BOHDANOWICZ

DLA AMATORÓW MUZYKI

Kierownictwo Klubu „Seniors” w Nowej Hucie osiedle Na Skarpie 64 przyjmuje do zespołu muzycznego, akordeonistów, pianistów oraz gitarzystów na gitarę elektryczną prowadzącą.

Zgłoszenia przyjmowane są codziennie w godz. 16.00—19.00

Kronika sądowa

FAJERWERK

dowa, od parteru aż po piętro, spowita jest w dymie. I chociaż nie wiadomo co jest powodem, a raczej źródłem tego dymu, co i gdzie się pali, zawiadomiono natychmiast straż pożarną.

Strażaków, trzeba przyznać, mamy dzielnych. Przybyli na miejsce domniemanego pożaru

natychmiast. Szybko także znaleźli miejsce skąd dym się wydobywał. Otworzyli drzwi mieszkania Henryka C. Ten ostatni wspólnie z trzema kompanami leżał nieprzytomny — nie tyle z powodu natykania się dymu, ile zbyt dużej ilości skonsumowanego alkoholu — obok spokojnie tłoczącego się na podłodze ogniska. Pożar ugaszono sprawnie, a zaczadzonych dymnie-alkoholowo przewieziono do szpitala. Gdy już oprzytomnieli złożyć mogli pierwsze zeznania.

Szczerze przyznali się do winy i opowiedzieli panom milicjantom wszystko dokładnie jak było. Było natomiast za to. Henio C. korzystając z kilkudniowej nieobecności pokownicy, która wychodziła z dwójkiem dzieci do rodziców zaprosił do domu swoich przyjaciół od serca. Wcześniej oczywiście panowie odwiedzili sklep monopolowy tudzież sklep spożywczy gdyż pięć chcieli kulturalnie, czyli z zagryzka. Ilość butelek świadczyła albo o bezkrytycznym traktowaniu swoich wódczanych możliwości, albo też mogła być dowodem, że czwórka panów głowy ma z rzędu tych nielichłych.

Zabawa była początkowo udana. Pito, jedzono, opowiadano spróśne dowcipy. W miarę jak przybierało osuszone już buteleki niektórzy z biesiadników coraz bardziej odczuwali kondycyjne braki. Pierwszy „padł” Wiktor M., po kilku następnych kieliszkach w jego ślady poszedł

także Aleksander Z. Na placu boju został więc gospodarz, czyli Henryk C., oraz Janusz O. Tego ostatniego wzięto na wspominki o dawno przebrzmiałej młodości i uroczych wypadach na rajdy i wycieczki. Zaproponował śpiewanie pieśni masowych w rodzaju „Jak szybko mijają chwile”. Natychmiast zrobił się prawdziwie biwakowy nastrój, którego autentyczność postanowił spotęgować Henryk C. rozpalać na środku pokoju najautentyczniejsze w świecie ognisko. I nie wiadomo czym w końcu zakończył się ten infantylny fajerwerk gdyby nie interwencja straży pożarnej.

Przeciwko piromanom sporządzono akt oskarżenia, który trafił do sądu. W trakcie rozprawy przyznali się do winy (zrobili zresztą to już wcześniej podczas śledztwa) usiłując swój — jak to określili — głupi czyn wy tłumaczyć alkoholowym zamroczeniem. Niestety na nieszczęście oskarżonych, polskie prawo nie kwalifikuje stanu nieważkości do okoliczności łagodzących. Wręcz przeciwnie. Panom nie zostało nic innego jak prosić sąd o łagodny wymiar kary.

Sąd sądzący biorąc pod uwagę szczególne niebezpieczeństwo dokonanego czynu skazał Henryka C. na karę 1,5 roku więzienia oraz 10 tys. zł grzywny. Janusz O. natomiast będzie przebywał w przymusowym odosobnieniu przez równy rok płacąc przy okazji także 10 tys. zł grzywny. Wiktora M. oraz Aleksandra Z. jako tych kompletnie w momencie rozniecania ogniska pijanych i nie biorących żadnego udziału w „ogniowej” zabawie sąd uniewinnił.

W. HANDEK

Któż nie zna wdzięcznej melodii krakowiaka „Śmiesznie śpiewać...”. Skomponował go Zygmunt Noskowski, oddany całym sercem idei rozwoju polskiej muzyki. Był kompozytorem i dyrygentem, sprawnie organizacyjnie dyrektorem Towarzystwa Śpiewaczego w Konstancji, w Niemczech i Warszawskim Towarzystwu Muzycznym, był pedagogiem — praktykiem w konserwatorium i teoretykiem jako autor podręczników o harmonii i kontrapunkcie, był miłośnikiem polskiej poezji i jej popularyzatorem wśród mas, był publicystą i zamiłowanym etnografem, był wychowawcą dwu pokoleń artystów. Listę jego zasług można by rozwijać, a imponowałyby tym bardziej, iż stworzył kilkadziesiąt dzieł, a wcale nie doczekawszy sędziwego wieku.

Właśnie minęło 130 lat od chwili jego narodzin, urodził się bowiem 2 maja 1846 r. w Warszawie. Studia odbył pod okiem Apolinarego Kątskiego i Stanisława Moniuszki, który wywarł pętno na stylu kompozytorskim swego ucznia. Sam Noskowski wykształcił licznych muzyków, a najwybitniejsi z nich to — ze starszego pokolenia — Tadeusz Joteyko i Piotr

Ulice Nowej Huty (8)

Zygmunt Noskowski

Ryfel, zaś z twórców młodopolskich — Grzegorz Fitelberg, Ludomir Różycki czy Karol Szymanowski. Noskowski stworzył podstawy do powołania Filharmonii w Warszawie w 1901 r., urządzając stałe koncerty i zapewniając kadre wykonawców.

Jako kompozytor w historii narodowej twórczości muzycznej zapisał się szczególnie jako autor pierwszego, poematu symfonicznego pt. „Step” z 1896 r., którego motywy wkomponowane są w podkład muzyczny filmów o tematyce tatrzańskiej. Tatrzy były mu zresztą bliskie. Tematowi gór poświęcił uwerturę koncertową „Morskie Oko” (1875), poemacik symfoniczny „Babia Góra”, „Fantazję góralską” oraz utwory ilustrujące tatrzańskie wiersze Gościńskiego, Asnyka i Tetmajera. Melodyjne ilustracje muzycznych tekstów literackich — a opracowywał muzycznie także ludowe pieśni zebrane przez Kolberga — pozwoliły, iż utwory te stały się przyswojone przez szerokie masy narodu. Literaci cenili sobie współpracę z Noskowskim, ilustrującym muzyką ich utwory.

Ulica Noskowskiego przebiega przez os. Teatralne i jest prostopadła zarówno do al. Rewolucji Październikowej, jak i do ul. Marksa.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

Niedziela nad Zalewem



WIELE TRUDU ZADALI SOBIE DZIAŁACZE Z „MOSTÓSTALU” ABY ZORGANIZOWAĆ W UB. NIEDZIELĘ MASOWĄ ROZRYWKĘ NAD ZALEWEM, W KTÓREJ UCZESTNICZYŁO CO NAJMNIEJ KILKA TYSIĘCY NOWOHUCIAN. W BOGATYM PROGRAMIE W WYKONANIU ARTYSTÓW SCEN KRAKOWSKICH, KAŻDY ZNALAZŁ DLA SIEBIE COŚ MIŁEGO...

OKTAWIAN HUTNICKI



W pierwszej dekadzie maja toneliśmy w powodzi słońca do rzadkości — należał dzień, w którym by na niebie ukazała się chmura. Nic dziwnego też, że w Krakowie spadło w tym czasie zaledwie „kilka” kropel deszczu w dniach 3 i 4 maja. Pogoda kształtowała się w zasięgu wyżu znad wschodniej Europy, w jego cyrkulacji napływało nad Polskę południową suche powietrze kontynentalne. W wyniku pogodnych nocy zanotowano w Krakowie aż 5 przymrozków, w tym 2 (1 i 2 maja) właściwe, 3 przygrunto-

we. Z początkiem drugiej dekady wyż zaczął słabnąć i odsuwać się na wschód, od zachodu Europy zbliżała się zatoka niżowa z frontem chłodnym. W związku z tym należy oczekiwać zmiany pogody, tym bardziej, że w zatoce leży front chłodny. Tak więc na niebie pojawiają się chmury kłębiaste, z których lokalnie spadnie przelotny deszcz, a tu i ówdzie może „wyskoczyć” burza. Temperatura spadnie o kilka stopni. Nocne przymrozki już się chyba nie powtórzą.

W dniach od 12 do 14 maja

przypada Pankracego, Serwacego i Bonifacego, zwanych powszechnie „lodowymi świętymi” (w Warszawie „zimnymi ogrodnikami”), ponieważ w te dni wdziera się zazwyczaj nad Polskę chłodne powietrze polarnomorskie. Także następująca po nich Zofia nosi nazwę „zimnej Zośki”.

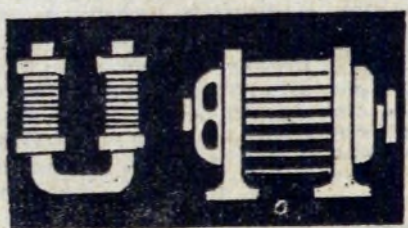
PROMYCZEK

CZYN PRACOWNIKÓW APTEKI W HUCIE

Płonne zobowiązanie podjęli pracownicy Apteki nr 35-048 przy Hucie im. Lenina. Postanowili — podejmując apel — przepracować w czynie społecznym w dniu 16 maja po 6 godzin. Apteka będzie czynna w niedzielę w godzinach od 8 do 14 dla wszystkich pracowników huty potrzebujących pomocy. W czynie społecznym weźmie udział 19 osób. Będą wykonywać ekspedycję lekarską, przygotują apteczki dla wydziałów, uprządkują zaplecze apteki.

(jd)

USŁUGI ELEKTROMECHANICZNE



— przewijanie silników elektrycznych i naprawy urządzeń elektromechanicznych

— remonty spawarek, silników krótkozwartych i pierścieniowych, prądnic samochodowych, transformatorów oraz innych urządzeń elektromechanicznych, mających zastosowanie także w rolnictwie,

wykonuje na zlecenie osób prywatnych Zakład Elektromechaniczny Krakowskiego Przedsiębiorstwa Usługowego „RENOWACJA” ul. Krakusów 4, telefon 742-24 (przecznica z ul. Bronowickiej, za pętlą tramwajową).

SMIECH TO ZDROWIE

AUREOLA

Do znanego lekarza niemieckiego Sauerbrucha zgłosił się pacjent narzekając bardzo na zły stan zdrowia.

— Panie doktorze, nie palę, nie piję, nie uprawiam żadnych szkodliwych dla zdrowia praktyk a mimo to czuję taki ból, jak gdyby moja głowę ścisnęła żelazna obręcz!

— To widocznie pańska aureola tak panu dokucza — odparł bez namysłu lekarz.

REPORTAŻ

W latach młodości Mark Twain uprawiał dziennikarskie rzemiosło. Redakcja zleciła mu napisanie reportażu z pogrzebu prezydenta Stanów Zjednoczonych Gibsona. Mark Twain wywiązał się należycie ze swojego zadania. Oto wyjątek:

„Orszak pogrzebowy miał trzy kilometry długości podobnie jak wygłoszone przez pastora Smitha kazanie, którego końca zgromadzeni nie mogli się doczekać”.

TESTAMENT

Rabelais wiódł bardzo skromny i ubogi żywot. Kiedy jego życie zbliżało się ku końcowi, kazał spisać taki testament:

— „Nie mam nic. Winien jestem wiele. Resztę pozostawiam biednym”.

TANIEC OGNIĄ

NOWA WERSJA



Kawały — banały

SPRZECZKA

Zrozpaczony mąż:
— Gdzie ja miałem oczy kiedy zdecydowałem się wziąć cię za żonę?
— Gdybym ci powiedziała, wiem że na pewno byś się obraził.

DIAGNOZA

— Powiedz mi, co mam zrobić. Poznałem dziewczynę i zakochałem się od pierwszego wejrzenia. Czy jest na to jakieś lekarstwo?
— Jest.
— Jakie?
— Przyjrzyć się jej lepiej.

PRZYGODA

— Jak się to stało, stary, że tak cię urządzono? Jesteś przecież cały posiniaczony i pokrwawiony. Chodź, odprowadzę cię do domu.
— Dziękuję ci za pomoc, ale tylko nie tam! Właśnie idę z domu!

W SZPITALU

Przyjaciele z zakładu pracy odwiedzili swojego kolegę w szpitalu.
— Wiesz stary, chcieliśmy się podzielić twoją pracą na czas, gdy ty będziesz w szpitalu, ale my nie wiemy co ty właściwie robisz?

FIGLARNA STYLISTYKA

— „By podnieść go ze stopnia upadku, istnieje tylko jedna możliwość jak najspieszniejszego dostarczenia mu mieszkania nadającego się do poślubienia narzeczonej”.

— „W czasie wojny obywatelce umarła cała rodzina, z którą nie utrzymuje obecnie żadnego kontaktu”.

— „Z anonimu można wyciągnąć jeden wniosek, że chodzi tu o zmianę dobrze pracującego koła w niezdrową atmosferę”.

— „Po co na naszych scenach obijają się domniemani aktorzy estradowi z nieodwracalną lipą”.

— „Jak wnioskuję, to moja prośba spłytnęła na panewce...”

— „Od wypadku nie mogę mrugać okiem i muszę to robić ustami”.

— „Co do picia, to nie było na weselu alkoholu, tylko pół litra na głowę”.

— „...a psychikę mam w porządku, bo dorobiłem się dwoje dzieci”.

— „Dyskutanci poruszyli szereg żywych problemów dnia codziennego, jak konieczność otwarcia zakładu pogrzebowego”.

— „Na zwroconą mu grzeczność uwagę o niewłaściwym zachowaniu, ciskał się rozczony na wszystkie strony jak prawdziwy lew”.

KRZYK MODY W TECHNICIE

Jak wiadomo, dentyści amerykańscy od pewnego czasu zwykli wysadzać zepsute zęby za pomocą niewielkich naboju z dynamitem. Wiele osób zapytuje nas, czy tego rodzaju wybuchy nie przedstawiają jakiegoś poważniejszego niebezpieczeństwa. Możemy ich uspokoić. Wybuch ładunku z dynamitem jest całkowicie nieszkodliwy. Należy tylko zachować pewną ostrożność, odsuwając się od miejsca wybuchu na bezpieczną odległość.

★

Oto nowy, oryginalny wynalazek, który zaprezentowano niedawno w Instytucie. Jest to francuski bumerang, w ten sposób wykrojony z drzewa, że rzucony w przeciwnika nie wraca do rzucającego. Pozwala to uniknąć jakiegokolwiek ryzyka.

Gaston de Pawłowski

ZAPYTANIA DO REDAKCJI

— Zwracam się do Szanownej Redakcji z pytaniem, może trochę nie na miejscu, ale oświadczyć mnie intryguję. Chciałbym na przykład dowiedzieć się, jaką książkę najwyżej sobie ceni Naczelny Redaktor „Głosu Nowej Huty”?

— Oczywiście, że telefoniczną. Bo tam znajduje się jego nazwisko.

Po rozwiązaniu krzyżówki, litery w polach ponumerowanych dodatkowo w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 33 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo: 1. ptak z rodziny porzeczowatych, gnieźdzący się w krzakach ciernistych, 5. jest taka margaryta, 9. przemówił orę, 12. dmucha w kuźni, 13. pasza, 14. rodzaj kieliszka, 15. czółno, 16. groźna w górach, 17. gród nad Notecią zdobyty w 1113 r. przez Krzywoustego, 18. wolna posada, 19. krótka dowlcipna piosenka, 22. wieś w pow. kłobuckim — jeden z największych ośrodków hutnictwa żel. w XIX w., 23. okrasa, 26. syn dziecka, 27. część kościoła, 29. rośnie nawet na kraterze, 30. uciata pierwszych chrześcijan, 33. rodzi węglarki, 34. też pieniądz, 35. był poczwarka, 37. coś wypukłego, wydętego, kulistego, 39. bierność, bezwładność, 40. wypryskuje z ogniska, 43. jezioro na Białorusi — 80 km², 44. czarny napój, 45. b. niesmaczny ale zalecany przez lekarzy, 46. może być parzysta, porządkowa, atomowa, 49. wykonuje rysunki kolejnych faz ruchu postaci, 52. skrobła, sztywnik, 55. sposób łączenia desek, blach, 56. Polskie Linie Lotnicze, 57. nocny motyl, 58. osadowa skała dająca urodzajne gleby, 59. uprawiana ziemia, 60. kwas dezoksyrybonukleowy, 61. 100, 62. jaleczka rybie, 63. lubi się włóczyć, nie lubi pracować, 66. z języka na język.

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Policjanci” prod. USA, od 18 lat.
SWIT mała sala od 13 do 16 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Portret rodzinny we wnętrzu” prod. włoskiej, od 18 lat, od 17 do 20 bm. godz. 16.00 i 19.00 „Dodeska-Den” prod. japońskiej, od 15 lat, od 21 do 24 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Adopcja” prod. węgierskiej, od 15 lat.

ŚWIATOWID od 13 do 16 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Niewierna zona” prod. francuskiej, od 18 lat, od 17 do 19 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Pojedynek potworów” prod. japońskiej, b. o., od 20 do 23 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Podróż” prod. włoskiej, b. o.
ŚWIATOWID mała sala od 11 do 13 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.00 „Adalen” prod. szwedzkiej, od 15 lat, od 14 do 16 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „No i co doktoru” prod. USA, b. o., od 17 do 19 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji” prod. radzieckiej, b. o., od 20 do 23 bm. godz. 15.30 i 19.00 „Złoto dla zuchwałych” prod. jugosłowiańskiej b. o.

SPINKS od 13 do 16 bm. godz. 16, 18 i 20 „Joe Kld” prod. USA, od 15 lat, od 17 do 19 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.30 „Strach” prod. polskiej, od 15 lat, od 20 do 23 bm. godz. 16, 18 i 20 „Zew krwi” prod. angielskiej, od 15 lat.

TEATR LUDOWY

13 bm. godz. 19.15 „Drewniany talerz”, 14 bm. godz. 19.15, „Och jaki piękny jest świat”, 15 i 16 bm. godz. 19.15 „Goście hotelu du Parc”, 17 bm. teatr nieczynny, 18 bm. godz. 11.00 „Goście hotelu du Parc” (przedstawienie zamknięte), 19 bm. godz. 19.15 „Och jaki piękny jest świat”, 20 bm. godz. 10.00 „Krawcy szczęścia” (bajka), 21 bm. godz. 19.15 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”.

TELEWIZJA

PROGRAM I

CZWARTEK: 7.25 Burza nad Białą — film radz. 12.40 Dla młodych widzów, 15.00 Program dla harcerzy, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17.00 Ekran z bratkiem, 18.15 Polygon, 18.40 Anatomia sukcesu, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.40 Teatr Sensacji: Antoni Marczyński — „Strzał o świcie”, 21.45 Pegaz, 22.30 Dziennik, 22.45 Zabaw się w mój świat — recital Urszuli Sipińskiej.

PIĄTEK: 7.40 Pustka — film fab. 15.40 Dziennik, 15.50 Obiektyw, 16.10 Transmisja z Wyścigu Pokoju, 17.10 Dla dzieci: Pora na Telesfora, 17.45 Dla młodych widzów: Szperacze, 18.10 Gielda reporterów, 18.45 Przez maskę pletwonurka — film ser. franc. 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Wiad. sport, 20.35 w domu — film, 21.15 Drogowskazy, 22.00 Cygańska miłość, 22.40 Dziennik.

SOBOTA: „Takie małe miasteczko”, 10.00 Dla szkół, 15.00 Red. szkolna zapowiada, 15.10 Program I proponuje, 15.30 Dziennik, 15.40 Obiektyw, 16.00 Transmisja z XXIX Wyścigu Pokoju, 17.05 Za kierownicą, 17.25 Sobota młodych, 18.25 Prosto z Polski, 19.20 Dobranoc.

19.30 Monitor, 20.20 „Troje gwałtownych” — western, 21.55 Dziennik, 22.15 Wiadomości sportowe, 22.35 Variete na dwa fortepiany, 23.25 Opowieści starszego pana.

NIEDZIELA: 8.00 Dziennik, 8.10 Wiadomości sportowe, 8.15 VI ogóln. spot. folklor, 9.00 Teleranek, 10.30 W starym kinie, 12.00 Dziennik, 12.20 Piórkiem i węglem, 12.50 Z kamerą wśród zwierząt, 13.25 Trzy, Dwa, Jeden, Zero — Start, 13.55 Transmisja z XXIX WP, 14.20 Dla dzieci: Bajkowy koncert życzeń, 15.20 Transmisja z XXIX WP, 15.45 Losowanie Dużego Lotka, 16.00 Transmisja z XXIX WP, 16.30 Refleksje obywatelskie, 16.45 Wielka Gra, 17.30 Rewia targowa, 18.10 Tele-Echo, 19.15 Wieczorynka, 19.30 Dziennik, 20.20 Bajka dla dorosłych, 20.30 Brygada tygrysa, 21.25 Teatr komedii, 22.25 Róże Montreux, 22.35 Informacyjny mag. sport.

W BIBLIOTECE TECHNICZNEJ

K. BARDANIN, W. NATANSON — „NORMALNE I UNIWERSALNE PRZYZRZĄDY I UCHWYTY DO OBRÓBK METALI SKRAWANIEM”

dla techników mechaników-technologów, oraz dla studentów wyższych uczelni technicznych. Zbigniew BRZOSKA — „STATYKA I STATECZNOŚĆ KONSTRUKCJI PRETOWYCH I CIENKOŚCIENNYCH”

dla inżynierów konstruktorów dla studentów wyższych szkół technicznych. Jan BRODKA, Mieczysław LUBIŃSKI — „LEKKIE KONSTRUKCJE STALOWE”

dla inżynierów projektantów i wykonawców oraz studentów wyższych szkół technicznych. Jerzy GOLISZEWSKI — „TECHNIKA SANITARNĄ”

dla inżynierów i techników zatrudnionych w przemyśle i w działach ochrony środowiska.

PODZIĘKOWANIE

Renelci i Emeryci W-74 Huty im. Lenina, składają za pośrednictwem „Głosu Nowej Huty” serdeczne podziękowania Kierownictwu W-74 HIL za zorganizowanie dla nich, byłych pracowników miłego przyjęcia z okazji Dnia Hutnika.

UWAGA!

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” zawiadamia, że zebranie przedstawicieli członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” odbędzie się w dniu 7 czerwca 1976 r. godz. 14.00 w sali konferencyjnej Urzędu Dzielnicy Nowa Huta, os. XX-lecia PRL, bl. 13, I piętro, pokój nr 8.

Krzyżówka z hasłem



„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon redakcji: 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina — 446-60, wewn. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S”, pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków, ul. Wielopole 1.

BONY KSIĄZKOWE ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 17 WYŁOSOWALI:

1. Ewa Gołubicka, os. Góralski 3/17, 31-939 Kraków; 2. Agnieszka Marczyk, ul. Naroma 7, 32-263 Iwanowice; 3. Jan Krawczyk, os. Urocz. 12/21, 31-953 Kraków; 4. Maria Piątek, os. Ogrodowe 6/21, 31-915 Kraków; 5. Andrzej Tabor, ul. Słomiradzkiego 2/2, 31-137 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą, raz w miesiącu.

70. orkiestra ludowa, 71. gnat niezgody, 74. uratowała Noego, 76. pisarz angielski 1900-34 (Zegna), 78. zaginiony horyzont, 79. słynna aktorka Zofia, 81. ma pupila, 82. włókno dodawane do wełny, 84. droga pod górą, 85. mgła, 86. wieś koło Białogostoku lub Białostockie Zakłady Przemysłu Bawełnianego, 87. srebrny w domu, 89. coś na głowę, 91. na nim się piecze chleb, 93. choroba albo otreby, 95. daje trociny jako produkt uboczny, 98. dym, 99. elektroda, 102. grecki rynek, 103. przywódca powstania chłopów w 1846 r. w Galicji, 104. uniform, 105. obiad ma 2, 3 lub więcej, 106. kwiatki splecione w obwarzanek, 107. wysoki głos męski, 108. błękit nad tobą, 109. dawna miara ciał holenderskich i sypkich, 110. znany holenderski klub piłkarski, 111. Japonia.

Pionowo: 1. obłuczony jęczmień, 2. mieszka pod Tatrami, 3. wielbiel, adorator, 4. główny bóg Litwinów, 5. pracuje na roli, 6. lewy dopływ Motławy, 7. miasto pod Krakowem (elektrownia, aluminium), 8. składa się również z Nowej Huty, 9. mortale w cyrku, 10. naczynie przewodzące w kształcie rurki, 11. wzór na spódnice Szkoła, 20. droga w mieście, 21. dobry smak w ubiorze, 24. samolot do zwalczania samolotów, 25. produkt pracy ludzkiej na sprzedaż, 26. wielka brama, 28. starożytna kultura grecko-lacińska, 31. żyją z niej rośliny, 32. atenda, 35. zaczyna się w grudniu, kończy w marcu, 36. może być polityczna, fizyczna, wojskowa, 37. szajka przestępców, 38. swoje filtry, 41. b. powszechny pierwiastek chem. 42. pnie się po drzewie w tropiku (wspak), 47. nie ma na ziemi ni domu, mieszka kątem na wsi, 48. ciężar 1 m³ masy celulozowej w gramach, 50. niemożność mówienia, 51. nóż do cięcia trzciny cukrowej, 53. wieje w Tatrach (nie stale), 54. państwo w Europie, 63. pomieszczenie, mieszkanie, 64. ssak z ryjem jak trąba, 65. była w kosmosie, 67. kardynalski tytuł, 68. ma Ryge, 69. państwo w Europie, 72. drobna moneta starożytny Grecji, 73. gwóźdź drewniany, 74. kłamra do wzmacniania murów, 75. ważny u spodni, 77. wąski chodnik w kopalni, 78. melancholijna pieśń ukraińska, 80. lekki strach, 83. ofensywna część drużyny piłki nożnej, 87. jednostka lotnicza, 88. państwo w Europie, 89. niedorzeczność, 92. pora roku, 94. będzie z niego pies, 95. kuna leśna, 96. dynastia, która wygasła na Elżbiecie I, 97. część talii, 99. arbus, 100. włóczęga, obłąk, 101. lasso.

Wśród czytelników, którzy do dnia 29 bm. nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe po 100 zł.